Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Wieści znad Orzyca

Nr 11–12 (114–115) listopad–grudzień 2016 r.

egzemplarz bezpłatny www.tpzk.pl

www.naszkrasnosielc.tpzk.pl

ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami. W przededniu tego szczególnego czasu, ważnego dla każdej osoby, rodziny i wspólnoty, możemy zaobserwować wiele prostych, ale ważnych gestów zaangażowania mieszkańców gminy w rozwój naszej społeczności. Dokonuje się on zarówno poprzez uroczystości, konkursy, poznawanie kultury jak i wrażliwość na potrzeby innych.

Codzienność jest zazwyczaj przeplatana różnymi wydarzeniami, których w bieżącym numerze „Wieści" znajdziemy wiele. Nadchodzi czas, który pozwoli nam się zatrzymać i zastanowić nad naszymi priorytetami, ponieważ święta wiążą się z kultywowaniem tradycji, wspólnym spożywaniem posiłków oraz wzajemnym obdarowywaniem się nie tylko prezentami, ale też poświęconym czasem i zainteresowaniem drugim człowiekiem.

Niech Święta Bożego Narodzenia wiążą się dla nas wszystkich z przeżywaniem samych wyjątkowych chwil.

– życząca owocnej lektury
w imieniu zespołu redakcyjnego Wieści
Anna Larenta

W ciemny wieczór, dawno temu …

Do Świąt Bożego Narodzenia jeszcze trochę czasu, ale w Publicznej Szkole Podstawowej w Amelinie już 14 grudnia dało się poczuć prawdziwą, świąteczną atmosferę. Wielu znamienitych gości przybyło, by cieszyć się wspólnie z nami z narodzin Dzieciątka.

Swoją obecnością zaszczycił nas ks. bp Tadeusz Bronakowski i proboszcz parafii w Amelinie ks. Szczepan Borkowski. Przybyli również Wójt Gminy Krasnosielc Paweł Ruszczyński, Przewodniczący Rady Gminy Tomasz Olszewik, Radny Radosław Kowalczyk, sołtysi, jak również przedstawiciele kół gospodyń i straży. Nie mogło zabraknąć współorganizatorów całej uroczystości, czyli rodziców, …

ciąg dalszy na str. 3

Fot. do art. „Gminny Przegląd Pieśni Patriotycznych …” - czytaj na str. 3.

Fot. do art. „Dzień Wolontariusza” - czytaj na str. 3.

Fot. do art. „Wyjątkowa lekcja patriotyzmu” - czytaj na str. 5.

Fot. do art. „Wyjątkowa lekcja patriotyzmu” - czytaj na str. 5.

Fot. do art. „Śniadanie daje moc” - czytaj na str. 5.

Fot. do art. „Śniadanie daje moc” - czytaj na str. 5.

dokończenie ze str 1

… którzy w czasie przedświątecznej krzątaniny znaleźli odrobinę czasu, aby nie tylko przyjść i podziwiać swoje dzieci, ale także przygotować wiele dań wigilijnych.

Wszystkich przybyłych serdecznie powitała dyrektor Bogusława Więcek, która złożyła świąteczne życzenia. W prawdziwie świąteczny nastrój wprowadziły dzieci, które w pięknych strojach przedstawiły tajemnicę nocy betlejemskiej. Jasełka przygotowali uczniowie klasy II i III.

Po występie dzieci głos zabrał JE ks. bp Tadeusz Bronakowski i Paweł Ruszczyński.

Najważniejszym punktem uroczystości było dzielenie się opłatkiem – symbolem pojednania, bo jak pisał C.K. Norwid *Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny, przy wzejściu pierwszej gwiazdki wieczornej na niebie, ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny, najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie*.

Po złożeniu życzeń wszyscy zasiedli przy wspólnym stole, na którym nie zabrakło tradycyjnych potraw spożywanych podczas wieczerzy wigilijnej.

Wspaniała atmosfera, cudowny nastrój i radość ze wspólnego świętowania pozwoliły poczuć prawdziwą magię Świąt Bożego Narodzenia.

Wesołych Świąt!

Agata Wilkowska, Fot. Anna Wosiak

Gminny Przegląd Pieśni Patriotycznych 11 XI 2016 r.

Czynnikiem istotnym w rozwoju każdego narodu jest język ojczysty, pamięć historyczna tj. świadomość historyczna o dziejach własnego narodu, pamięć o jego dniach wielkiej chwały. Należy podkreślić, że w wolnej Polsce możemy tą pamięć przywoływać i uroczyście obchodzić. My świętowaliśmy dzień 11 listopada poprzez wsłuchiwanie się w słowa i melodie pieśni patriotycznych, wykonywanych w ramach Gminnego Przeglądu Pieśni Patriotycznych. Pieśni, które rodziły się z potrzeby serca i wyrażały najprawdziwsze emocje, dlatego niejednokrotnie ich wykonanie powodowało u słuchających wzruszenie.

O miłości do ojczyzny można mówić i śpiewać wiele. Trudniej o niej świadczyć. Obchodząc 98. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, należy sobie uzmysłowić, iż patriotą nie jest się tylko podczas wielkich zagrożeń, ale jest się nim także na co dzień, wtedy, gdy szanuje się symbole narodowe, kiedy dba się o język ojczysty. To wierność w służbie, czego przykładem jest modlitwa ks. Piotra Skargi *Wszechmogący, Wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie*. Piękna to modlitwa, bo człowiek jest nie tylko dzieckiem rodziców, ale także dzieckiem swojego narodu, mniej lub bardziej w nim zakorzenionym.

Po II wojnie światowej władze Polski Ludowej usunęły Święto Niepodległości z kalendarza, ale nie z serc Polaków. Środowiska niepodległościowe nadal obchodziły kolejne rocznice 11 XI 1918 r. Dopiero w 1989 r. Sejm IX Kadencji przywrócił narodowi to święto.

Ducha patriotyzmu Polaków podtrzymują zatem solidne korzenie.

Dzieci i młodzież z Gminy Krasnosielc także dbają o korzenie narodowe. Do udziału w przeglądzie, po wcześniejszych eliminacjach w szkołach, przystąpiło 17 solistów, duet oraz cztery zespoły reprezentujące szkoły z terenu gminy. Mieliśmy okazję usłyszeć wspaniałe wykonania młodszych i starszych uczestników. Jako pierwsza wystąpiła i od pierwszych wyśpiewanych dźwięków oczarowała publiczność Łucja Sendal, uczennica II kl. szkoły podstawowej, z piosenką „Ojczyzna" Marka Grechuty. Zachęcam państwa do wysłuchania tego utworu. W towarzystwie chórku wystąpiła Katarzyna Stancel z utworem „Niepodległa, niepokorna", który brzmi w pamięci do dziś. Pięknie zaprezentował się w piosence „Miejcie nadzieję" Kamil Stolarczyk, Dominika Orzoł w piosence „To co ważne, blisko masz", Weronika Zadrożna w pieśni „Piechota" oraz Oliwia Piórecka w piosence „Dziś idę walczyć mamo". Mieliśmy okazję usłyszeć dziewczęta z miejscowego gimnazjum, które śpiewały *a capella*, z akompaniamentem oraz z podkładem muzycznym na nośniku elektronicznym: „Rozkwitały pąki białych róż", „Polskie kwiaty", „Dziewczyna z granatem", „Biały krzyż". Wszystkie prezentacje pieśni i piosenek patriotycznych były przejmujące, pięknie zaśpiewane i zinterpretowane przez wykonawców. Z wielką przyjemnością mogliśmy w dniu Święta Niepodległości odpocząć, wsłuchując się w treści i melodie patriotyczne.

Organizatorzy dziękują wszystkim przybyłym gościom za obecność oraz opiekunom uczniów za przygotowanie do występów.

PSP Amelin - Barbara Dobrzyńska, Ewa Grabowska
PSP Drążdżewo - Hanna Kęszczyk,
PSP Krasnosielc - Anna Kardaś, Anna Chodkowska, Wioletta Kuprajtys,
PSP Raki - Małgorzata Regulska
PG - Nina Grabowska.

Beata Heromińska, Fot. – patrz str. 2

Dzień Wolontariusza

W dniu 26 XI 2016 r. w Łomży odbyło się VI spotkanie integracyjne osób niepełnosprawnych ze społecznością lokalną pod hasłem „WOLONTARIUSZ TWOIM PRZYJACIELEM" z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych i Wolontariuszy. Społeczność szkolną z Drążdżewa w tym dniu reprezentowała pani Maria Cieszewska – opiekunka Szkolnego Koła Caritas, pani Magdalena Romanowska – członkini PZC, pani Justyna Rupińska oraz Kasia Romanowska z grupy przedszkolnej „Słoneczka".

Spotkanie zostało rozpoczęte Mszą św. w Katedrze Łomżyńskiej. Oprawę muzyczną przygotowali Członkowie Zespołu Carmen Fidei z parafii pw. Krzyża Świętego w Łomży. Oprawę liturgiczną eucharystii przygotowało Wyższe Seminarium Duchowne w Łomży.

Następnie w Auli Szkół Katolickich rozpoczęły się uroczystości związane z Konkursem dla członków i sympatyków Szkolnych Kół Caritas „Św. Antoni z Padwy – płomienne serce, promienne życie". Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: muzycznej i plastycznej, był również początkiem tegorocznej akcji dobroczynnej Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Kasia Romanowska w tym dniu dzielnie wystąpiła na scenie prezentując utwór o św. Antonim i tym samym zajęła III miejsce – w kategorii solo – przedszkole i klasy I–III. Kasia do występu przygotowywała się przez dłuższy czas. W przygotowaniach pomagała jej p. Maria Cieszewska i mama.

Po konkursie, w trakcie obrad komisji, mieliśmy możliwość i przyjemność obejrzenia występu Stowarzyszenia Ja i Ty z Łomży. Podczas przedstawienia osoby niepełnosprawne uświadomiły wszystkim, jak ważne jest, aby nasz każdy dzień był dniem z uśmiechem na naszych twarzach, gdyż inaczej będzie on stracony. Cenne jest, abyśmy otworzyli swe serca dla innych potrzebujących i nieśli im bezinteresowną pomoc. Wolontariusze działają charytatywnie przez cały rok, a okres Bożego Narodzenia jest czasem szczególnie wytężonej pracy.

W tym dniu po raz 23 zapłonęła symboliczna świeca Caritas symbol solidarności z potrzebującymi. Każda świeca to środki na dożywianie i wakacje dla dzieci, których rodziny znajdują się w trudnej sytuacji. Dzień Wolontariusza to wspólne śpiewanie na cześć świętych, którzy tak jak wolontariusze nieśli radość i nadzieję potrzebującym. Codziennie każdy z nas jest wolontariuszem, który z pokorą pomaga drugiemu człowiekowi.

Justyna Rupińska, Fot. – patrz str. 2

Konkurs „Biblioteka i jej skarby” rozstrzygnięty!

Biblioteka

Biblioteka to dom książek
Niepotrzebny ci pieniążek
Żeby z książką się przywitać
I tysiąc przygód przeczytać.

Tam historie najciekawsze
Czekają na półkach zawsze
Więc nie przechodź obojętnie
Kiedy drzwi są zamknięte.

Bibliotekarz Ci pomoże
we właściwym wyborze
bo wszystko co Cię interesuje
w bibliotece się znajduje.

Tu są książki o zwierzętach
Samochodach i książętach
Opowieści wszystkim znane
I też nigdy nie słyszane.

Więc nie czekaj ani chwili
W bibliotece wszyscy mili
Czytaj żeby poznać świat
Nieważne ile masz lat.

Iza Ferenc

W dniu 29 listopada w Bibliotece Szkolnej Publicznej Szkoły Podstawowej w Amelinie odbyło się uroczyste wręczenie nagród w Gminnym Konkursie Literackim „Biblioteka i jej skarby”. W konkursie wzięło udział 59 utworów nadesłanych ze wszystkich szkół z gminy Krasnosielc, w tym ze szkoły w Drążdżewie aż 33. Prace rywalizowały w 2 kategoriach: klasy I–III oraz klasy IV–VI. Zadanie konkursowe nie było łatwe, gdyż uczestnicy musieli napisać wiersz lub opowiadanie dotyczące biblioteki lub wybranej przez siebie książki. Jak się okazało, uczniowie, którzy przesłali własne teksty, stanęli na wysokości zadania, tworząc ciekawe i oryginalne utwory na bardzo wysokim poziomie. Niezależna komisja w składzie: Anna Nosek (przewodnicząca), Krystyna Wierzbicka-Rybacka, Aleksandra Rykaczewska i Beata Larenta wyłoniła następujących laureatów:

Klasy I–III

I miejsce: Julia Marchewka z kl. IIa w Drążdżewie
II m. Iza Ferenc /Raki/ i Natalia Rawa
III m. Antoni Włodarski z kl. III w Drążdżewie

Wyróżnienia: Weronika Budna, Ania Heromińska z kl. IIb w Drążdżewie, Michalina Mamińska, Kamila Wejner /Raki/, Alan Wróbel z kl. III w Drążdżewie i Tomasz Suchołbiak z kl. IIb w Drążdżewie.

Klasy IV–VI

I miejsce: Oliwia Płuciennik z kl. VI w Drążdżewie
II miejsce: Maciej Ryłka i Milena Grabowska
III miejsce: Wiktoria Pogorzelska z kl. V w Drążdżewie
Wyróżnienia: Julia Gołota i Mateusz Bartosiewicz /Raki/.

W konkursie nie było przegranych, dlatego każdy uczestnik został nagrodzony drobnym upominkiem. Laureaci zaś otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe.

Wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie, a szczególnie laureatom, serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Anna Larenta
współpraca Marzenna Orzeł i Barbara Kluczek

P.S. Powyżej jeden z nagrodzonych wierszy.
Patrz również fot. na str. 15.

3 grudnia - Światowy dzień osób niepełnosprawnych

Celem obchodów tegoż święta jest przybliżenie problemów osób z różnego rodzaju niepełnosprawnością oraz eliminowanie strachu przed kontaktami z osoba niepełnosprawną. Szkolna biblioteka po raz drugi włączyła się w obchody ww. dnia. Dzieci miały możliwość wzięcia udziału w zajęciach na temat „Nie mam rąk, nie mam nóg – jak sobie poradzę!” oraz „Widzieć – to żadna sztuka!”.

Dzieci próbowały malować przy pomocy ust i nóg, co okazało się rzeczą naprawdę niełatwą. Również poruszanie się po omacku budziło w wielu dzieciach obawy. Uczniowie mieli możliwość zapoznać się z problemami piątki niepełnosprawnych dzieci poprzez gazetkę na szkolnym korytarzu oraz poznać *savoir vivre* w stosunku do osób z niepełnosprawnością.

bibliotekarz Marzenna Orzeł

Na pluszowo

Po raz kolejny obchodziliśmy w naszej szkole Święto Pluszowego Misia – zabawki cieszącej się niezmienną popularnością od ponad stu lat. Każdy z nas miał, ma lub będzie miał swego ulubionego misia. Wszak Czy to jutro, czy to dziś, wszystkim jest potrzebny MIŚ!

Były życzenia, tradycyjne „Sto lat” dla misiów, uścisk, buziaki i mnóstwo dobrej zabawy z udziałem misiów. Mówiliśmy również o groźnych kuzynach naszych maskotek – niedźwiedziach. Przypomnieliśmy sobie znane misie, książki i filmy, z jakich pochodzą. Zapraszam do obejrzenia zdjęć.

Marzenna Orzeł
Fot. również na stronie 1.

Wieczór z Simoną Kossak

Puszcza Białowieska oraz związana z nią przez większość życia Simona Kossak były głównymi tematami referatu, którego wysłu-

chaliśmy w piątkowy wieczór, 18 XI 2016 r. w Filii Bibliotecznej w Amelinie. Niezwykły świat literacko wyrażonej puszczy przedstawiła Katarzyna Trusewicz, doktorantka z Uniwersytetu w Białymstoku, zajmująca się literacką spuścizną Simony Kossak.

Simona Kossak, pochodząca ze sławnej rodziny malarzy (z „tych" Kossaków), nigdy nie była utalentowana plastycznie. Jej zamiłowaniem stały się nauki leśne, w których otrzymała tytuł profesora. Rozgłos Simonie przyniosła nie sama nauka, lecz popularyzacja nauki. Jest ona bowiem autorką nie tylko rozpraw naukowych, ale także tekstów beletrystycznych, które, choć opierają się na wiedzy naukowej, przede wszystkim zachwycają swoją literackością. Simona Kossak to ekscentryczna kobieta, interesująca osobowość i dobra, choć niestety mało znana autorka książek (np. *Saga Puszczy Białowieskiej*), słuchowisk radiowych (cykl „Dlaczego w trawie piszczy?") czy gawęd (np. *Gawędy Simony Kossak. Serce i pazur*).

Katarzyna Trusewicz w swoim wystąpieniu przybliżyła słuchaczom zarówno samą Simonę, jej twórczość, jak również ciekawe konteksty literackie, wśród których znalazło się głośne *Sekretne życie drzew* Petera Wohllebena oraz

literatura dla dzieci związana z Puszczą Białowieską. Na koniec nie mogło zabraknąć dyskusji, która wywiązała się w związku z wystąpieniem.

Gościem specjalnym spotkania była prof. Elżbieta Konończuk z Uniwersytetu w Białymstoku, która jest opiekunem naukowym referentki.

Anna Larenta
Fot. po lewej - Simona Kossak, powyżej - Katarzyna Trusewicz

Wieczór Andrzejkowy

Wieczór andrzejkowy, obchodzony zwykle w wigilię św. Andrzeja, w tym roku w PSP w Rakach odbył się 23 listopada i przybrał formę zabaw, wróżb i oczywiście dyskoteki andrzejkowej.

Najpierw przewodnicząca SU wprowadziła zebranych w tematykę obchodów Andrzejek (pochodzenie święta i tradycje z nim związane). Następnie uczniowie klasy V zapraszali uczniów pozostałych klas do specjalnie przygotowanej sali, gdzie odbywały się wróżby andrzejkowe. Każdy mógł dowiedzieć się, kim będzie w przyszłości. Najbardziej obleganymi stanowiskami okazały się te, przy których można było wylosować sobie zawód, czy poznać imię przyszłej sympatii.

Przez cały czas uczniowie bawili się w rytm skocznej muzyki.

Marzena Nowak

„Śniadanie Daje Moc" - kolorowe i zdrowe kanapki

W tym roku szkolnym uczniowie naszej szkoły uczestniczą w ogólnopolskim programie „Śniadanie Daje Moc". Program ten ma za zadanie zwiększanie świadomości nt. zdrowego odżywiania i roli śniadania w świecie dziecka oraz promocję prawidłowego żywienia.

Podczas zajęć, przygotowanych przez specjalistów programu, uczniowie poznają 12 zasad zdrowego i prawidłowego żywienia. Program jest realizowany w całym roku szkolnym. Zwieńczeniem pierwszych kilku zajęć był udział w dniu „Śniadanie Daje Moc", obchodzonym 8 listopada. Dzieci wyposażone w produkty spożywcze zawierających moc witamin przystąpiły do pracy. W efekcie powstały wspaniałe zestawy niekonwencjonalnych kanapek. Jedne przypominały zwierzęta, inne twarze ludzi, ale wszystkie łączyło jedno – były bogate w witaminy! Na koniec wszyscy zasiedli do wspólnego – zdrowego śniadania.

Agnieszka Mikulak
Fot. Beata Skoroda – patrz str. 2

Konkurs – Stroik Bożonarodzeniowy

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w konkursie przyrodniczym organizowanym przez Nadleśnictwo Parciaki pn. „Stroik bożonarodzeniowy". Dzieci dostarczyły do szkoły ok. 20 przepięknych stoików różnej wielkości i różnej technice wykonania. Przypomnijmy, że musiał być to stroik z elementami z lasu, łąki czy pola. Wszystkie prace przewieziono do organizatora konkursu. Ogłoszenie wyników 12 XII 2016 r. Uczestnikom życzymy sukcesów. Zapraszamy do galerii, naprawdę warto.

Magdalena Janowska

Wyjątkowa lekcja patriotyzmu

W dniu 10 listopada uczniowie szkoły w Amelinie przedstawili piękną lekcję patriotyzmu z okazji zbliżającego się Narodowego Święta Niepodległości. W tym roku przypadła 98. rocznica tego ważnego dla wszystkich Polaków wydarzenia.

Na wstępie przewodnicząca SU powitała wszystkich obecnych na apelu, przypomniała, jak powinniśmy oddawać szacunek symbolom narodowym i jak zachować się podczas śpiewania hymnu.

Po odśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego" rozpoczęła się akademia, której fabuła opierała się na tym, że babcia z dziadkiem opowiadali swoim wnukom drogę Polski do odzyskania niepodległości. Przypomniane zostały ważne wydarzenia historyczne i postaci związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Mogliśmy także wysłuchać pięknych wierszy i pieśni patriotycznych związanych z tym świętem.

Program artystyczny przedstawiony był również w kościele parafialnym 11 listopada po mszy św. w intencji Ojczyzny.

Bogusława Więcek
Fot. patrz na str 2.

Narodowe Święto Odzyskania Niepodległości

Najważniejsze święto państwowe jest obchodzone co roku 11 listopada na pamiątkę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.

W dniu 10 listopada w naszej szkole odbyła się z tej okazji uroczysta akademia. Nasi uczniowie w tym dniu do szkoły przyszli w strojach galowych. Uczniowie klasy IV przypomnieli o ważnych wydarzeniach, jakie miały miejsce w Polsce w tamtych trudnych czasach. Zaprezentowali wiersze i piosenki. Na zakończenie obchodów Święta Niepodległości delegacja uczniów udała się do miejsca pamięci, by złożyć kwiaty i zapalić znicz.

Marzena Nowak

Sukces Doroty Kęszczyk

Uczennica klasy szóstej SP w Drążdżewie Dorota Kęszczyk została laureatką konkurs plastyczno-literackiego POD DOBRĄ OPIEKĄ, który odbył się w ramach ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł". W nagrodę otrzymała książkę Małgorzaty Jurczak „Motyle dzienne, motyle nocne" i jako laureatka ma szanse na dalsze osiągnięcia. Organizatorzy zaprosili ją do udziału w konkursie „Moja recenzja". Zadaniem uczennicy jest promocja wygranej książki i zachęcenie innych do jej przeczytania. Ogłoszenie wyników konkursu „Moja recenzja" nastąpi 20 XII 2016 r. Serdecznie gratulujemy Dorocie i życzymy powodzenia!

Barbara Kluczek

Mecz Orlen Wisła Płock – MMTS Kwidzyn

We wtorek 22 XI 2016 r. wybraliśmy się na wycieczkę do Płocka. Głównym celem wyprawy był udział w meczu piłki ręcznej Orlen Wisła Płock – MMTS Kwidzyn.

Po 2,5 godzinnej podróży dotarliśmy do Płocka, gdzie na hali sportowej Orlen Arena mieliśmy okazję obejrzeć niezwykle wyrównany mecz obu drużyn. Po 2 rundach meczu był remis. Orlen Wisła prowadziła niemal przez całe spotkanie różnicą kilku bramek. MMTS kilka razy zbliżał się do różnicy dwóch bramek, a w ostatnich minutach podstawowego czasu gry zagrał bardzo dobrze w obronie, czym zmusił „nafciarzy" do prostych strat. Gola na 30:30, kilka sekund przed syreną zdobył Mateusz Seroka. Mecz był bardzo zacięty i do końca nie wiadomo było, kto wygra. To tym bardziej cieszy nas, że mieliśmy okazję obejrzeć na żywo to wielkie sportowe widowisko. Kibicowaliśmy Wiśle Płock – gospodarzom meczu. Po dogrywce nastąpiła seria rzutów karnych, ponieważ nowy regulamin PGNiG Superligi nie przewiduje remisów. Ostatecznie Orlen Wisła Płock w dwunastej kolejce PGNiG Superligi pokonała po rzutach karnych MMTS Kwidzyn. Zwyciężyła wynikiem 39:37. Wicemistrzowie Polski umocnili się na czele tabeli grupy pomarańczowej. Po meczu odwiedziliśmy sklepik kibica, gdzie mogliśmy zakupić pamiątki i akcesoria sportowe.

Po wielkiej porcji emocji, trochę zmęczeni, ale zadowoleni i pełni wrażeń, tuż po godz. 23.00 wróciliśmy do Drążdżewa. Wycieczka była udana. Cieszy nas to, że na żywo mogliśmy obserwować zmagania w piłce ręcznej.

Barbara Kluczek

Drążdżewski tenis stołowy

W dniu 21 XI 2016 r. w szkole w Drążdżewie został rozegrany II Szkolny Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Szkoły. Udział w turnieju wzięło 33 zawodników. Zawody zostały rozegrane w dwóch kategoriach: dziewczęta i chłopcy. Rywalizowano do dwóch przegranych spotkań.

Klasyfikacja końcowa:

- dziewczęta:

Zadrożna Weronika
Płuciennik Oliwia
Goździewska Paulina
Kacprzyńska Joanna
Matjasik Nikola
Wyszyńska Natalia
Jakubiak Wioleta
Piotrak Maja
Ochenkowska Karolina, Kacprzyńska Marta
Bednarczyk Klaudia, Pogorzelska Wiktoria

- chłopcy:

Heromiński Wojciech
Grabowski Michał
Gwiazada Kacper
Gozdek Paweł
Kacprzyński Szymon
Jurczewski Konrad
Graczyk Mikołaj
Kowalczyk Jakubiak
Jurczewski Hubert, Śledzik Mateusz
Kruk Paweł, Michalak Maciej
Archacki Jakub, Sztych Adam
Jędrzejewski Mateusz, Michalak Jakubiak
Piotrak Patryk, Napierkowski Wojciech
Krawczyk Adrian, Płoski Karol i Włodarski Antoni

Barbara Kluczek

Spektakl „Planeta Samozdrowie i misja generała Osiłka”

We wtorek 22 XI 2016 r. przedszkolaki i uczniowie klas I–III ze szkoły w Drążdżewie mieli przyjemność obejrzeć wspaniałe przedstawienie teatralne o tematyce profilaktycznej pt. „Planeta Samozdrowie i misja generała Osiłka” w wykonaniu aktorów ze studia artystycznego AKADA z Suwałk. Spektakl opowiadał o prawidłowych sposobach odżywiania się. Główny bohater przedstawienia to król Płatko Owsiany I, władca planety Samozdrowie. Jej mieszkańcy nigdy nie chorowali. Wszyscy zdrowo się odżywiali: jedli dużo warzyw, owoców, płatki owsiane i pili dużo mleka, wody i zdrowych soków. Niestety planeta została zaatakowana przez Cyberneta, który wysłał na nią swoich szpiegów. Wykradli oni zapasy zdrowej żywności, porozrzucali na niej chipsy, pozostawiali hamburgery, hot dogi i inne fast foody. Król Płatko I prosi swego poddanego, generała Osiłka – najsilniejszego, najodważniejszego i najbardziej wysportowanego obywatela planety – o pomoc. Generał Osiłek udaje się na misję mającą na celu pokonanie Cyberneta i jego armii. Znajduje pomocnika Karola – chłopca, który całe dnie spędza przed telewizorem lub komputerem, objada się chipsami i słodyczami, wypija olbrzymie ilości coli. Karol zgadza się pomóc generałowi. Nagle na planetę Samozdrowie przybywa Cybernet. Chce on zahipnotyzować Karola i wszystkie Dziecioludy zgromadzone na sali i sprawić, by stali się oni leniami, nie uprawiali sportu i źle się odżywiali. Dzieci uczą Karola zdrowego, aktywnego trybu życia. Dzięki temu pomocnik generała odzyskuje dawną sylwetkę i sprawność. Postanawia też podstępem pokonać Cyberneta i nakarmić go tym, czego nie lubi, czyli… zdrowym jedzeniem. Tak też robi. W ten sposób pokonuje odwiecznego wroga planety Samozdrowie i staje się prawdziwym bohaterem. Postanawia też zmienić tryb swojego życia. Główni bohaterowie przedstawienia pokazali dzieciom, jakie skutki niesie ze sobą spożywanie dużej ilości słodyczy i zbyt długie siedzenie przed telewizorem. Aktywne włączenie dzieci do spektaklu pozwoliło na sprawdzenie posiadanych wiadomości na temat sposobów dbania o własne zdrowie poprzez jedzenie warzyw, owoców, picie wody i uprawianie sportu. W trakcie przedstawienia dzieci z naszej szkoły miały możliwość pochwalenia się sprawnością fizyczną, spostrzegawczością i umiejętnościami edukacyjnymi.

Humorystyczne i barwne przedstawienie wszystkim się bardzo podobało.

Justyna Rupińska

„Planeta Samozdrowie i misja generała Osiłka” - pod tym tytułem uczniowie PSP w Rakach obejrzeli spektakl profilaktyczny. Tematyka dotyczyła zdrowego odżywiania i aktywnego spędzania wolnego czasu. Bohaterowie zachęcali dzieci do spożywania owoców i warzyw. Przestrzegali przed jedzeniem fast foodów i wielogodzinnym siedzeniem przed telewizorem lub komputerem. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w tym wesołym i pełnym humoru przedstawieniu.

Autorka znana Redakcji

Laureaci

Dziewiętnastu uczniów Szkoły Podstawowej w Drążdżewie wzięło udział w konkursie plastycznym „Jesienny pejzaż wsi. Ochrona ekspozycji przyrodniczej w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu”. Uczniowie mieli odwzorować jesienny pejzaż mazowieckiej wsi prezentowanej w sierpeckim skansenie w jednej z czterech technik plastycznych: rysunek, malowanka, kolaż i wyklejanka. Na konkurs wpłynęło 721 prac. Nasi uczniowie zostali laureatami: Wojciech Napierkowski uczeń klasy IV w kategorii malowanka zajął III miejsce i Dorota Kęszczyk uczennica klasy VI w kategorii kolaż III miejsce.

W dniu18XI 2016 r. uczniowie wraz z opiekunem uczestniczyli w uroczystej gali wręczenia nagród w Sierpcu. Po części oficjalnej zwycięzców czekała miła niespodzianka: przejażdżka konnym powozem po Skansenie i zwiedzanie obiektów.

Laureatom gratulujemy.

Hanna Kęszczyk, Fot. patrz na str. 13

Sami przygotowujemy śniadanie

W dniu 16 XI 2016 r. dzieci z oddziałów przedszkolnych w Drążdżewie po raz pierwszy przygotowały wspólne śniadanie. Jak wiadomo, śniadanie to najważniejszy posiłek dnia, dlatego też wszystkie przedszkolaki wraz ze swoimi paniami rozpoczęły dzień smacznym i zdrowym posiłkiem połączonym z dobrą zabawą. Każde dziecko miało możliwość skomponowania własnej kanapki z wielu smakowitych produktów, wśród których znalazły się świeże warzywa. Dzieci z pełnym zaangażowaniem i uśmiechem na twarzy uczestniczyły w śniadaniu. Oczywiście wiele radości sprawiło im zjadanie własnych „kanapkowych ludzików”, które udało im się wykonać. To był najlepszy start na nowy dzień!

Justyna Rupińska
Fot. patrz na str. 13

Warsztaty świec żelowych

We wtorek 13 XII 2016 r. uczniowie klas I–III oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych w Drążdżewie brały udział w warsztatach świecowych. Uczestnicy tego spotkania mieli niebanalną okazję do stworzenia ozdobnych świec w szklanych naczyniach poprzez ułożenie z rozmaitych kolorów mozaiki z piasku oraz innych ozdób. Po ułożeniu kompozycji wszystko zostało zalane kolorowym żelem z wybranym przez dziecko zapachem oraz ozdobnie zapakowane. Jak się okazało, wiele rzeczy dzieci mogą zrobić własnoręcznie. Podczas tych warsztatów każdy został twórcą światła. Dzieci nauczyły się kreatywnego spojrzenia na proces twórczy oraz pogłębiły wrażliwość estetyczną.

Justyna Rupińska
Fot. patrz na str. 14

Śniadanie Daje Moc!

W dniu 8 listopada uczniowie klasy III SP w Drążdżewie zorganizowali wspólne śniadanie w ramach akcji Śniadanie Daje Moc.
A tak wspominają ten dzień:

„Dzisiaj było bardzo fajnie. Na 2 lekcji nakryliśmy stół białym obrusem. Każdy, prawie każdy, przyniósł bułeczki, owoce, warzywa i inne produkty. Po jedzeniu zaśpiewaliśmy piosenkę, a Pani powiedziała, że jesteśmy jak rodzina".

Alicja

„Dziś rano wszyscy siedzieliśmy razem. Jedliśmy kanapki, warzywa i owoce i piliśmy mleko. Były myszki zrobione z jajek i pięknie ozdobione kanapki. Jedzenie było pyszne i miało dużo witamin. Śpiewaliśmy też piosenki".

Wiktoria

„Dziś na uroczystym śniadaniu wszyscy sami robiliśmy kanapki. Niektórzy zrobili różne rzeźby z jedzenia. Ja zrobiłem kanapkę z jajkiem na razowym chlebie".

Antek

„Dziś był mój ulubiony dzień, bo było wielkie, pyszne śniadanie. Pozsuwaliśmy ławki i krzesła. Położyliśmy wielki obrus. Zrobiliśmy dużo kanapek z ogórkami i pomidorami. Były naprawdę pyszne i ładne. To był najlepszy dzień w moim życiu".

Julia

„Dzisiaj na przerwie śniadaniowej złączyliśmy ławki. Rozłożyliśmy obrusy. Pani rozdała nam talerzyki i serwetki. Zrobiliśmy wspólne śniadanie. Jedno dziecko zrobiło myszki z jajek. Jedliśmy owoce i warzywa. Później posprzątaliśmy klasę i zaczęły się lekcje".

Kinga

„Pani poprosiła nas, żebyśmy zrobili zdrowe śniadanie. Było bardzo dużo kanapek, które były uśmiechnięte. Na niektórych były słoneczka z sera. To było smaczne śniadanie. Wszystko zostało szybko zjedzone. Sprzątanie też było bardzo fajne, a na koniec nawet zaśpiewaliśmy piosenkę".

Kacper

„Dzisiaj jest Ogólnopolskie Śniadanie. My też razem przygotowaliśmy śniadanie. Kanapki wyszły wszystkim bardzo dobre. Były ozdobione sałatą, pieprzem, ogórkami i pomidorami. Alan zrobił myszki z jajek, pieprzu, szczypiorku i sera. To był bardzo fajny dzień".

Radek

Fot. patrz na str. 13

Ślubowanie i uroczyste pasowanie na ucznia

W środę 26 października uczniowie klasy pierwszej Publicznej Szkoły Podstawowej im. Edwarda Rolskiego w Drążdżewie złożyli uroczyste ślubowanie: „Ślubuję być dobrym uczniem, dbać o dobre imię szkoły, uczyć się pilnie i być dobrym kolegą. Swym zachowaniem i nauką będę sprawiać radość rodzicom i nauczycielom." – przyrzekali pierwszoklasiści. W tym niezwykłym dniu pierwszakom towarzyszyli rodzice, wychowawczyni, pani Bożena Kołakowska oraz koledzy i koleżanki z klasy II „a".

Uroczystość rozpoczęła pani dyrektor Barbara Kluczek, która powitała wszystkich zebranych, a szczególnie ciepło pierwszoklasistów i życzyła im wielu sukcesów w nauce i samych radosnych dni w szkole. Następnie dzieci z klasy pierwszej i drugiej zaprezentowały swoje umiejętności wokalne i recytatorskie. Pierwszaki wykazały się również wiedzą dotyczącą naszej Ojczyzny i znajomością zasad, które ułatwiają prawidłowe funkcjonowanie w grupie rówieśniczej. Aby udowodnić, że potrafią radzić sobie w każdej sytuacji wypiły kwaśny sok wyciśnięty ze świeżych cytryn i obdarzyły zebranych „słodkim" uśmiechem. Pasowania na uczniów dokonała pani dyrektor. Następnie każdy pierwszak otrzymał pamiątkowy dyplom i upominki. Uroczystość zakończyła się poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców. Szczególną atrakcją okazał się tort, na którym widniały imiona najmłodszych uczniów w szkole.

Ten dzień na pewno pozostanie w pamięci każdego pierwszaka.

Barbara Kluczek
Fot. patrz na str. 14

Kochanie, ubrałem choinkę!

Paluchy i Szuflady

W czwartek 1 grudnia 2016 r. uczniowie klas I–III ze szkoły w Drążdżewie wraz z opiekunami udali się na wycieczkę do Ostrołęki. Pierwszym punktem wycieczki był spektakl teatralny w Ostrołęckim Centrum Kultury pt. „Paluchy i szuflady", przygotowany przez Teatr Lalki i Aktora z Łomży. „Paluchy i szuflady" to cztery historie o zaszufladkowanych dzieciach. Każda z nich podejmuje temat braku tolerancji i akceptacji:

- „Śmieszny Grubasek" to opowieść o chłopcu, który wychowuje się w rodzinie, w której nie ma miejsca na negatywne emocje, a już zupełnie niedopuszczalny jest Smutek. Chłopiec jest grubaskiem, pociechą dla swoich rodziców, ale ofiarą prześladowań kolegów.
- „Śliczna" to historia o dziewczynce, która jest tak śliczna, że nikt nie traktuje jej poważnie. Siedzi na swoim tronie i jest przedmiotem uwielbienia. Jej jedynym przyjacielem jest Różowy Królik. Sytuacja zmienia się, kiedy ktoś obok tronu dziewczynki zostawia zgniłe serduszko.
- „Mały Saper" jest historią chłopca, który jest na froncie. Ma swój karabin, ale jego specjalnością jest rozbrajanie bomb. A jest ich niemało w domu, w którym mieszka. Bo wojna chłopca to wojna domowa, a właściwie wojna między jego rodzicami.
- „Brązowa z Daleka" to historia dziewczynki, która przybyła z innego, dalekiego kraju. Nie dlatego, że chciała, ale dlatego, że musiała. W jej kraju nie było bezpiecznie. W nowym miejscu czuje się samotna. Co noc rozmawia z księżycem, swoim jedynym sprzymierzeńcem.

Po spektaklu dzieci udały się do pobliskiego salonu zabaw „Urwis". Na miejscu uważnie wysłuchały zasad, których należy przestrzegać podczas zabawy, po czym ruszyły do zabawy. Dzieci miały do dyspozycji duży i mały basem z kulkami, zjeżdżalnie, domki, ścianki wspinaczkowe i różnego rodzaju pojazdy: traktory, quady, motory, samochody i wiele innych. Chętnie korzystały z możliwości malowania twarzy. Dużym zainteresowaniem cieszyła się gra X – Box Kinect, składająca się z mini gier, w których gracz wykonuje czynności rękami, nogami oraz całym ciałem. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Kolejną atrakcją był pobyt w pizzerii Da Grasso. Po sytym posiłku uczestnicy udali się w drogę powrotną do Drążdżewa. Wycieczka była udana i dostarczyła dzieciom wielu pozytywnych wrażeń.

Barbara Kluczek
Fot. patrz na str. 14 i 15

Powiatowe igrzyska młodzieży szkolnej w Krasnosielcu

W dniu 26 listopada (środa) w Krasnosielcu Nowym na targowicy odbyły się PIMS w Indywidualnych Biegach Przełajowych, w których udział wzięli uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich powiatu makowskiego. Uroczystego otwarcia dokonał dyrektor Zespołu Szkół – Andrzej Maluchnik. Serdecznie powitał uczestników i ich opiekunów oraz życzył sukcesów i miłych wspomnień. Za organizację i przeprowadzenie zawodów odpowiedzialni byli nauczyciele wychowania fizycznego (A. Gałązka, K. Grabowska, Sz. Kołakowski, G. Gałązka, A. Maluchnik i K. Czarnecki). Z zadania wywiązali się wzorowo. Bezpieczeństwo uczestników zawodów zapewnili strażacy OSP Krasnosielc, za co serdecznie dziękujemy. Nagrody (medale i dyplomy) sfinansowało Starostwo Powiatowe w Makowie Maz.

W zawodach wystartowało 375 uczniów:
- 219 ze szkół podstawowych (108 dziewcząt i 111 chłopców)
- 136 z gimnazjów (60 dziewcząt i 76 chłopców)
- 20 ze szkół średnich (10 kobiet i 10 mężczyzn).

Najlepszymi biegaczami z naszej gminy okazali się:

Dziewczęta SP klasa IV, rocznik 2006 i młodsze:
Marta Kacprzyńska, Drążdżewo – miejsce I
Oliwia Mroczkowska, Amelin – miejsce XI
Ewa Gałązka, Krasnosielc – miejsce XII.

Chłopcy SP klasa IV, rocznik 2006 i młodsi:
Michał Wróblewski, Krasnosielc – miejsce I
Jakub Kowalczyk, Drążdżewo – miejsce II
Paweł Zabielski, Krasnosielc – miejsce V
Igor Mroczkowski, Amelin – miejsce X
Wiktor Kowalczyk, Amelin – miejsce XI

Dziewczęta klasa V, rocznik 2005:
Wiktoria Lis, Amelin – miejsce I
Julia Piętka, Krasnosielc – miejsce II
Julia Banasiak, Krasnosielc – miejsce IV
Weronika Wronowska, Krasnosielc – m. VI
Katarzyna Stancel, Raki – miejsce IX
Wiktoria Pogorzelska, Drążdżewo – miejsce XI

Chłopcy SP klasa V, rocznik 2005:
Bartosz Beczak, Krasnosielc – miejsce III
Jakub Kowalczyk, Amelin – miejsce IV
Jakub Różacki, Krasnosielc – miejsce X
Paweł Kruk, Drążdżewo – miejsce XI

Dziewczęta klasa VI, rocznik 2004 :
Wiktoria Maciejewska, Krasnosielc – m. IV

Chłopcy SP klasa VI, rocznik 2004:
Kacper Podgórski, Krasnosielc – miejsce VII
Michał Grabowski, Drążdżewo – miejsce XII

GIMNAZJADA:
Dziewczęta klasa I, rocznik 2003:
Bożena Kuźma, Krasnosielc – miejsce IX
Justyna Klicka, Krasnosielc – miejsce XI

Dziewczęta PG klasa II, rocznik 2002:
Daria Kruk, Krasnosielc – miejsce II
Julia Olbryś, Krasnosielc – miejsce IV
Aleksandra Zega, Krasnosielc – miejsce VII

Dziewczęta PG klasa III, rocznik 2001:
Patrycja Kłyszewska, Krasnosielc – miejsce III
Lidia Stryjewska, Krasnosielc – miejsce V.

Chłopcy PG klasa I, rocznik 2003:
Patryk Mizerek, Krasnosielc – miejsce VI
Marcin Walendziak, Krasnosielc – miejsce IX
Dominik Pełtak, Krasnosielc – miejsce X.

Chłopcy PG klasa III, rocznik 2001:
Mateusz Gwiazda, Krasnosielc – miejsce VII
Krystian Podpora, Krasnosielc – miejsce VIII

SZKOŁY ŚREDNIE:
Monika Kowalewska, ZS Krasnosielc – m. III
Emilia Jakubiak, ZS Krasnosielc – miejsce IV
Anna Majkowska, ZS Krasnosielc – miejsce V
Sebastian Budny, ZS Krasnosielc – miejsce IV
Łukasz Bączkowski, ZS Krasnosielc – m. VI.

ze sportowym pozdrowieniem
koordynator zawodów Grzegorz Gałązka
Fot. patrz na str. 15

Święto Pluszowego Misia

W piątek 25 listopada w drążdżewskim przedszkolu obchodziliśmy Święto Pluszowego Misia. W tym dniu najważniejszymi gośćmi były pluszowe misie przyniesione przez dzieci z domu. Wszystkie przedszkolaki z tej okazji przybyły do przedszkola w ubraniach w kolorze żółtym. Po śniadaniu dzieci bawiły się ze swoimi maskotkami przy takich piosenkach jak „Pokochaj pluszowego misia", „Jadą, jadą misie" czy też „Gumisie". Była degustacja miodu, zagadki o misiach oraz wykonanie w grupach dużych plakatów misiów, misiów orgiami oraz misiów na patyczkach.

Zabawa w misiowej krainie wszystkim sprawiła radość. Głównym celem popularyzacji tego święta było zwrócenie uwagi na takie wartości jak: dzieciństwo, przyjaciel, miłość, ciepło. Z tymi słowami łączy się właśnie Pluszowy Miś - przyjaciel z dzieciństwa, zawsze wierny i oddany.

Katarzyna Brakoniecka
Fot. patrz na str. 15

Mikołajki w naszym przedszkolu

W dniu 6 XII 2016 r. dzieci z Publicznego Samorządowego Przedszkola w Krasnosielcu od samego rana nasłuchiwały charakterystycznego dźwięku dzwoneczka, który corocznie zwiastuje przybycie wyczekiwanego gościa – Świętego Mikołaja.

Przedszkolaki przywitały go z wielką radością i uśmiechem na twarzy, śpiewając piosenki i recytując wierszyki. Wręczyły mu także przygotowane wcześniej rysunki.

Mikołaj przygotował dla wszystkich dzieci prezenty ukryte w wielkim worku. Miło spędzony czas został uwieczniony na zdjęciach. Dzieciaki z radością zaprosiły gościa za rok, obiecując, że będą grzeczne i posłuszne. Mikołaj także obiecał odwiedzić dzieci za rok.

Anna Godlewska
Fot. patrz na str. 15

Przecież muszę coś znaleźć pod choinką!

Bożonarodzeniowe Warsztaty plastyczne

W dniu 30 XI 2016 r. w szkole w Drążdżewie uczniowie klas IV–VI uczestniczyli w warsztatach plastycznych, prowadzonych przez panią Bożenę Warych. Za pomocą różnorodnych materiałów, w tym papieru kolorowego, brokatu, naturalnych gałązek świerku, uczniowie wykonywali piękne kartki świąteczne, stroiki i różne ozdoby. Wspólne tworzenie świątecznych cudeniek dostarczyło dzieciom wiele satysfakcji oraz pozwoliło na przeżycie radosnego nastroju oczekiwania na zbliżające się święta. Ozdoby świąteczne będą przeznaczone do sprzedaży podczas szkolnego kiermaszu bożonarodzeniowego. Kiermasz rozpocznie się 5 grudnia. Dochód zostanie przeznaczony na dofinansowanie wycieczek szkolnych.

Barbara Kluczek

Mikołajki 2016 - przedsmak gwiazdki

W PSP w Krasnosielcu są tylko same grzeczne dzieciaki. Na Mikołaja czekały, jak na mało kogo. Więc przyszedł! Przybył z workiem pełnym cukierków i w towarzystwie śnieżynek z Samorządu Uczniowskiego wędrował po całej szkole. Zajrzał do dyrektorskiego gabinetu, kuchni, szatni, na sale gimnastyczne, do pokoju nauczycielskiego (bonauczyciele też przecież grzeczni ☺) i do każdej klasy. Rozdawał słodycze i uśmiechy. To jeden z radośniejszych dni w każdej chyba szkole. W klasach obdarowujemy się upominkami, stroimy choinki i wieszamy dekoracje świąteczne. To początek niecierpliwego oczekiwania na Boże Narodzenie.

Małgorzata Czarnecka, patrz foto. s. 16

Warsztaty wypieku piernika

Pieczenie i zdobienie pierników to zajęcie, do którego w okresie przedświątecznym zabieramy się z ochotą. Własnoręcznie wykonane mogą być świetnym upominkiem dla najbliższych, ozdobą świątecznego stołu czy domowej choinki. Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu licznie uczestniczyli w warsztatach piernikowych, zorganizowanych przez Warsztaty Kreatywne Modrasova z Inowrocławia na zaproszenie Samorządu Uczniowskiego. Spotkanie odbyło się w dniu 5 XII 2016 r.

W trakcie zajęć dzieciaki wyrabiały własnoręcznie ciasto, z którego wytłaczały w drewnianych formach przeróżnych kształtów pierniki. Podczas tej części zajęć dowiedziały się, jaka jest niezawodna receptura na najpyszniejsze ciasto piernikowe, jakich przypraw należy użyć i jak wyczarować idealny kształt. Wysłuchały legend toruńskich i kilku ciekawostek związanych z piernikami. Wszyscy pracowali z zapałem, wielu z twarzami przyprószonymi mąką. A kiedy już wszystkie dzieła wylądowały w piecu, zabrano się za zdobienie pierników upieczonych nieco wcześniej. Poszły więc w ruch kolorowe pisaki cukiernicze. Ruszyła też fantazja, bo każdy chciał wykonać jak najpiękniejszą dekorację. A kiedy w całej szkole rozszedł się zapach korzennych przypraw, niejednemu przemykającemu za drzwiami uczniowi i nauczycielowi pociekła ślinka. Zapachniało świętami. Pachnące i cieplutkie pierniki zapakowano w torebki.

Każdy wychodząc z zajęć z dumą dzierżył w dłoniach dwa arcydzieła szkolnego cukiernictwa. Niektórzy też natychmiast próbowali swoich wypieków. Szybko zostały po nich tylko zdjęcia, miłe wspomnienia i zadowolenie z pożytecznie i ciekawie spędzonego czasu. I obietnice, że w tym roku sami upieką świąteczne pierniki dla rodzinki.

Małgorzata Czarnecka
Fot. patrz na str. 16

Wycieczka do fabryki bombek

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia nasi przedszkolacy odwiedzili fabrykę bombek „Gepard" w Wołominie. Po przybyciu na miejsce dzieciaki przywitał „Mikołaj", który zabrał wszystkich na wycieczkę po fabryce. Zwiedzanie polegało na obserwowaniu całego procesu powstawania bombek. Odwiedziliśmy miejsce w którym panowie ze szklanej rurki ogrzewanej w odpowiedni sposób ogniem z gazowych palników wydmuchiwali bombki. Następnie udaliśmy się do pokoju czarów, gdzie dzieciaki za pomocą zaklęć pomogły paniom zmienić bombkę z przezroczystej w srebrną. Nasza zaczarowana ozdoba trafiła do farbiarni, w której uzyskała piękny kolor. Po wyschnięciu w suszarni bombka powędrowała do przycięcia i zakapslowania. Ostatnim miejscem w naszej podróży po fabryce było odwiedzenie dekoratorni, gdzie mieliśmy okazję przyjrzeć się ręcznemu nanoszeniu na bombki dekoracyjnych wzorów. Gdy już dowiedzieliśmy się jak wygląda proces tworzenia tych pięknych ozdób „Mikołaj" zaprosił nas na warsztaty plastyczne w trakcie których każdy mógł własnoręcznie i według swojego pomysłu ozdobić bombkę. Wizyta w fabryce bombek bez wątpienia wprowadziła wszystkich w świąteczny nastrój. Tegoroczne choinki dzieci będą z pewnością piękne, ponieważ każda zostanie ozdobiona kolorową bombką pięknie ozdobioną. To była naprawdę udana wycieczka!

Katarzyna Radomska
Fot. patrz na str. 16

Spotkanie z ratownikami medycznymi

W dniu 22 XI 2016 r. w Szkole Podstawowej w Krasnosielcu w klasie pierwszej gościliśmy ratowników medycznych Pogotowia Ratunkowego . Wśród ratowników byli rodzice Zosi, uczennicy klasy pierwszej – państwo Ilona i Jarosław Wójcik oraz pan Kamil Chrostowski, który w bardzo ciekawy sposób przeprowadził warsztaty dla dzieci z zakresu udzielania pomocy przedmedycznej.

Jednym z najciekawszych dla pierwszaków, a zarazem bardzo ważnym punktem warsztatów, były praktyczne ćwiczenia na fantomie. Początkowo dzieci przyglądały się czynnościom wykonywanym przez ratownika, a następnie, według jego wskazówek, próbowały naśladować masaż serca oraz sztuczne oddychanie. Zostały za to nagrodzone przez ratowników cukierkami. Dzieci dowiedziały się również, jak należy sprawdzić przytomność osoby poszkodowanej oraz w jaki sposób wzywać pomoc i, co najważniejsze, jak rozmawiać przez telefon z dyspozytorem pogotowia ratunkowego. Utrwaliły też numery alarmowe. Uwagę maluchów zwrócił sprzęt medyczny znajdujący się w walizkach i ambulansie, z którym miały okazję zaznajomić się i dowiedzieć się, co do czego służy.

Były to niezwykle ważne warsztaty, gdyż uwrażliwiły dzieci na potrzebę reagowania w sytuacjach zagrożenia życia i dostarczyły im wiedzy, dzięki której mogą uratować czyjeś życie.

Wychowawczyni klasy pierwszej
Alina Błaszkowska
Fot. patrz na str. 16

Konkurs czytelniczy

Biblioteka Szkolna Zespołu Szkół Publicznego Gimnazjum w Krasnosielcu wspólnie z wychowawcami i nauczycielami języka polskiego zorganizowała dla uczniów klas pierwszych konkurs czytelniczy „Zostań mistrzem pięknego czytania". Celem konkursu było rozwijanie zainteresowań literaturą młodzieżową i wyrabianie nawyku czytania jako formy spędzania czasu wolnego. Konkurs miał też zachęcić uczniów do sięgnięcia po tradycyjną książkę, a także podnieść poziom czytelnictwa w klasach pierwszych.

Konkurs przeprowadzony był w dwóch etapach:

I - klasowy, wzięli w nim udział wszyscy uczniowie klas pierwszych,

II - szkolny, wzięły w nim udział trzy najlepiej czytające osoby z każdej klasy.

W piątek 25 XI 2016 r. w naszej bibliotece szkolnej odbył się finał konkursu. Wzięły w nim udział następujące osoby: Bastek Natalia, Graczyk Jagoda, Oleksy Piotr, Popielarska Joanna, Różacka Wiktoria, Sendal Kinga, Sierak Liliana, Zarodkiewicz Julia, Żebrowska Magdalena.

Komisja w składzie: Krystyna Wierzbicka–Rybacka, Marzenna Sierak i Andrzej Sierak, wysłuchała pięknego czytania fragmentów książek i wybrała „Mistrza pięknego czytania". Została nim uczennica klasy I c Kinga Sendal. Nagrody i dyplomy wręczyła dyrektor Samorządowej Biblioteki Publicznej pani Krystyna Wierzbicka–Rybacka.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez bibliotekę szkolną.

Marzenna Sierak, fot. patrz na str. 16

Pokaż, że masz serce

W dniach 5–12 XII 2016 r. w Polsce obchodzony jest „Tydzień wolontariatu".

W ramach tej akcji dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rakach zbierają dla bezdomnych psów karmę, koce, leki, akcesoria potrzebne do pielęgnacji psów. Mile widziane będą również budy zrobione wspólnie przez dzieci i rodziców. Dary przekazane będą do schroniska w Kruszewie. Akcji towarzyszą zajęcia dodatkowe pod hasłem „Pokaż, że masz

Chcemy zwrócić uwagę nie tylko na los bezpańskich, często brutalnie traktowanych serce".zwierząt, ale również na te, na naszych podwórkach i warunki, w jakich żyją.

Autor znany Redakcji

Co leśnik robi w lesie?

Haruje. I to ciężko. I w każdej porze roku. Powiedział nam o tym zaprzyjaźniony leśnik, pan Jakub Dudek, który w pierwszy grudniowy poranek odwiedził czwartoklasistów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu.

Rytm pracy leśnika wyznaczają zmiany zachodzące w przyrodzie w różnych porach roku, rytm życia roślin i zwierząt. Wiosną rozpoczynają się prace przy odnawianiu lasu - przygotowuje się glebę pod siew nasion i sadzenie lasu, okrywa siewy przed przymrozkami, wyznacza i wyoruje pasy przeciwpożarowe. Latem leśnicy zajmują się pielęgnacją upraw leśnych, usuwają wszechobecne chwasty, chronią młode siewki przed szkodnikami i porządkują zręby.

Pan Jakub opowiedział nam o zabiegach hodowlanych w lesie. Wiemy już, że leśnik nie zawsze nazywa las lasem – czasem jest to uprawa, czasem podrost, młodnik, żerdziowina, drągowina. Czasem trzeba wyciąć niektóre niechciane drzewa. Wiemy, że takie pielęgnacyjne cięcie to trzebież lasu. Leśnik ma w ten sposób polepszyć warunki życia drzew bardziej wartościowych. My najchętniej spacerujemy po „grubym lesie", gdzie drzewostan jest dojrzały, a drzewa mają ponad 60 lat. My zachwycamy się potęgą drzew, pięknymi polanami, przez które przebijają się promienie słońca, a leśnik spaceruje, pracując – musi dokonać szacunków brakarskich, czyli ocenić, które drzewa, w jakiej kolejności mogą być przez pilarzy wycięte i na co przeznaczone. Dowiedzieliśmy się, co to jest rębność lasu (dojrzałość drzew do wycięcia) i że dla różnych gatunków drzew jest ona różna.

Chłopców najbardziej zainteresowały informacje o pracujących przy zrębach forwarderach i harwesterach – maszynach ułatwiających

pracownikom leśnym ścinkę i transport drewna na miejsca składowania.

Choć zima to okres spoczynku dla przyrody, leśnik nie odpoczywa. Musi zadbać o głodną leśną zwierzynę, sklasyfikować i ponumerować ścięte drewno, popracować w kancelarii.

Myli się każdy, kto myśli, że czwartoklasiści wysłuchać musieli wykładu. Nic podobnego. Nasz gość zadawał dzieciakom niezliczoną ilość pytań i zmusił ich do wygrzebania z pamięci wszystkiego, co wiedzą o lesie i pamiętają z leśnych wypraw. A chętnych do dialogu i wiele pamiętających nagradzał drobnymi upominkami. Przyniósł też ze sobą gablotę z okazami owadów leśnych, również szkodników lasu. Wśród nich największe były motyle nocne – szaroróżowo wybarwione zawisaki

Czas jesieni to dla leśników pora naprawiania i czyszczenia budek lęgowych, poszukiwania szkodników lasu a także zbierania szyszek i owoców w celu pozyskania nasion do siewu. Leśnik musi zdążyć przed zimą zabezpieczyć uprawy przed zwierzyną leśną – posmarować młode pędy środkiem odstraszającym- repelentem, niektóre drzewka osłonić siatką i opalikować albo też ogrodzić całą uprawę, czy naprawić uszkodzenia poprzedniego sezonu.

i zmroczniki – które wywołały największe zainteresowanie.

Czas przeznaczony na spotkanie upłynął za bardzo szybko. Dlatego już umówiliśmy się na kolejne. I na kolejną opowieść o lesie. A za tę grudniową i za słodki poczęstunek dziękujemy.

Małgorzata Czarnecka
Fot. patrz również na str. 16

Debata oxfordzka w gimnazjum

„RÓWNAJ SŁOWA - HAMUJ HEJT" – to nazwa projektu, w którym wzięli udział uczniowie klas pierwszych i drugich naszego gimnazjum. Projekt trwał cztery dni: 17, 18 i 22, 23 listopada. Zajęcia warsztatowe podzielone były na dwie części.

Pierwsza nosiła tytuł „Równaj słowa" i dotyczyła form i przejawów dyskryminacji oraz tego, jak reagować, gdy nas samych dotknie dyskryminacja bądź spotkamy się z nią w sytuacjach życiowych - zarówno w realu, jak i w cyberprzestrzeni.

Druga część warsztatów - „Hamuj hejt" – dotyczyła postaw i poglądów młodzieży wobec internetowej mowy nienawiści. Dyskutowano o zachowaniach hejterskich w Internecie, o patologiach wirtualnych. Młodzież dowiedziała się również, gdzie może szukać pomocy w przypadku, gdy stanie się ofiarą bądź świadkiem cyberprzemocy.

Również wychowawcy klas ze szkoły podstawowej i gimnazjum wzięli udział w warsztatach i mieli możliwość zapoznać się z zagadnieniami dotyczącymi szeroko rozumianego hej tu.

Rózga? Przecież sondaże pokazują, że byłem grzeczny!

Ostatnią częścią projektu, która odbyła się 5 grudnia, była debata oxfordzka z postawioną tezą: „W mediach społecznościowych jest miejsce na całkowitą wolność słowa". Uczniowie wcielali się w mówców broniących oraz przeciwników tej tezy. Zostali podzieleni na dwie grupy: grupę propozycji, w skład której weszli: Diana Grabowska, Julia Sobocińska, Anna Mróz i Mateusz Mamiński oraz grupę opozycji w składzie: Aleksandra Zega, Daria Kruk, Barbara Szewczak i Zuzanna Zadrożna. Pozostali uczniowie stanowili publiczność. Każdy z mówców w kilkuminutowych wystąpieniach przedstawiał własne poglądy dotyczące tematu, natomiast zadaniem publiczności było uważnie wsłuchiwać się w przemówienia, włączać się do dyskusji, a na koniec wyrazić własne zdanie poprzez udział w głosowaniu.

Zdaniem publiczności rację mieli mówcy z grupy opozycji, czyli przeciwnicy postawionej na wstępie tezy, że w mediach społecznościowych jest miejsce na całkowitą wolność słowa. Publiczność również poprzez głosowanie wybrała najlepszego mówcę. Zostały nimi *ex aequo* Barbara Szewczak (opozycja) i Julia Sobocińska (propozycja).

W ten sposób zakończył się w naszej szkole cykl spotkań na temat internetowej mowy nienawiści, która niestety przybiera coraz większe rozmiary. Mamy nadzieję, że pomogły one gimnazjalistom zrozumieć, dlaczego należy zważać na słowa, „równać je i hamować hejt".

Iwona Ziemska

Krasnosielckie gospodynie poznały zwyczaje Podhala

W dniach 4–6 listopada panie z kół gospodyń wiejskich z Amelina, Drążdżewa, Grabowa, Grądów, Karolewa, Niesułowa, Nowego Sielca i Raków wzięły udział w wyjeździe studyjnym na Podhale. Pierwszego dnia gospodynie zdobyły wiedzę na temat wspierania dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i ekologicznego ze środków Unii Europejskiej. Miały też okazję spotkać się z miejscowym rolnikiem, który wygłosił prelekcję o produktach lokalnych. Uczestnicząc w warsztatach poznały tajniki produkcji serów takich jak bundz, bryndza i oscypek.

Kolejny dzień był niezwykle ważny dla każdej z pań, gdyż poznały one prężnie działające i słynne na całą Polskę członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Kościelisku. Krasnosielczanki dowiedziały się, z jakich źródeł finansowania należy korzystać, realizując swoje pomysły. Panie wymieniły się doświadczeniami i kontaktami, co stanowi doskonałą bazę do nawiązania współpracy międzyregionalnej. Wieczorem, w ramach warsztatów kulinarnych, kobiety wspólnie z gaździną przygotowywały regionalne podhalańskie dania, w których zasmakowały się podczas uroczystej kolacji przy góralskiej muzyce.

W ostatnim dniu uczestniczki wyjazdu odwiedziły gospodarstwo agroturystyczne, zmodernizowane dzięki wsparciu funduszy unijnych. Gospodarze, oprowadzając po swoim obejściu, opowiedzieli o doświadczeniach w pozyskiwaniu funduszy unijnych oraz w jaki sposób dotacja pomogła im usprawnić i rozwinąć pracę.

Ponadto gospodynie zwiedziły Zakopane, nie pomijając Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, stary Kościół pod wezwaniem MB Częstochowskiej i cmentarz na Pęksowym Brzysku oraz kaplicę na Jaszczurówce, co pozwoliło im poznać przepiękną, tradycyjną zakopiańską architekturę i historię tego regionu. Podziwiały też panoramę Tatr z Gubałówki.

Dzięki operacji „Poznajemy zwyczaje Podhala – wyjazd studyjny dla Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Krasnosielc" panie zgłębiły wiedzę dotyczącą wiecznie żywej tradycji i kultury góralskiej oraz pozyskiwania środków unijnych dla wspierania dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i ekologicznego. Z pewnością zdobycie przez nie nowych kompetencji przyczyni się do aktywizacji mieszkańców wsi na rzecz podejmowania inicjatyw w zakresie rozwoju obszarów wiejskich.

Operacja została zrealizowana w ramach projektu „Działalność KSOW PROW 2014–2020 – 2016 rok" w ramach Pomocy Technicznej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 i dofinansowana z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w kwocie 24 040 zł. Pozostałe koszty w wysokości 3 850 zł zostały pokryte z budżetu Gminy Krasnosielc.

Agnieszka Pokora
Fot. patrz również na str. 16

I Ty możesz zostać Misiem!

W dniu 25 XI 2016 r. odbył się finał konkursu zorganizowanego przez Bibliotekę Szkolną i Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej „I Ty możesz zostać Misiem". Konkurs był przeznaczony dla uczniów szkoły podstawowej i polegał na wykonaniu misiowego przebrania: nakrycie głowy, strój, makijaż twarzy i jakiś misiowy atrybut. Każdy przebrany uczestnik /Miś/ miał wymyśleć dla siebie misiowe imię.

Uczestników konkursu oceniała komisja w składzie: Anna Kardaś, Małgorzata Czarnecka i Andrzej Sierak.

W klasie I nagrodzono:
- Bartka Janika – Miś Wstydliwek,
- Oliwię Kalinowską – Misia Tulisia,

W klasach II nagrodzono:
- Kubę Domińskiego z kl. IIb – Miś Gucio,
- Kacpra Zasztofta z kl. IIb – Miś Teddi,
- Wiktorię Ruzicką z kl. IIb – Miś Puma

W klasach III nagrodzono:
- Karola Ciuchtę z kl. IIIb – Miś Polarek

Z pośród klas IV–VI nagrodzono:
- Weronikę Wronowską z kl. Vb – Miś Śpioszek,
- Julkę Banasiak z kl. Vb – Miś Łakomczuch,

Wyróżnienie zostały z kolei następujące osoby:
- Damian Rosołowski z Vb – Miś Pięknis,
- Magda Sobocińska z kl. Vb – Miś Zegarmistrz,
- Julka Witkowska z kl. Vb - Miś Lubiś.

Wszystkim gratulujemy i zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach.

Andrzej Sierak, patrz fot. na s. 16

Tenis stołowy w Gąsewie

W dniu 27 XI 2016 r. w Hali w Gąsewie został rozegrany indywidualny Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Powiatu Makowskiego. Udział w turnieju wzięło ok. 80 zawodników i zawodniczek. Ze szkoły w Drążdżewie wystartowało 14 graczy. Zawody zostały rozegrane w czterech kategoriach: dziewczęta i chłopcy z klas I–IV i V–VI. Rywalizowano do dwóch przegranych spotkań.

Najlepsze wyniki Naszych tenisistów:
dziewczęta klasy I–IV: IV miejsce zajęła Kacprzyńska Joanna
dziewczęta klasy V –VI: III – miejsce zajęła Zadrożna Weronika

chłopcy klasy I–IV
III – miejsce Kowalczyk Jakub
V – miejsce Jędrzejewski Mateusz
VI – miejsce Jurczewski Hubert
chłopcy klasy V–VI: V – miejsce zajął Heromiński Wojciech

Miejsca na podium zostały uhonorowane medalami, natomiast miejsca I–VI dyplomami.

Barbara Kluczek
Fot. patrz na str. 14

Światowy Dzień Walki z AIDS

W dniu 30 XI 2016 r. w przeddzień Światowego Dnia Walki z AIDS uczniowie klasy VI ze szkoły podstawowej w Drążdżewie przygotowali uroczysty apel poświęcony problematyce AIDS. Za pomocą krótkiej scenki zapoznali nas z tą chorobą i drogami zarażenia. Głównym celem przedstawienia było utrwalenie wiedzy na temat dróg szerzenia się HIV oraz umiejętność odróżnienia zachowania ryzykownego od bezpiecznych form kontaktu z osobami zakażonymi.

Ważnym przesłaniem przedstawienia było zagadnienie tolerancji i wrażliwości na krzywdę drugiego człowieka. Nie powinniśmy bać się ludzi zarażonych, ani ich odtrącać, ponieważ w codziennych kontaktach nie są dla nas zagrożeniem, ale podobnie jak inne osoby nieuleczalnie chore potrzebują miłości, wsparcia, zaufania i poczucia bezpieczeństwa. W swoim przekazie uczniowie uwypuklili również problem plotki i pomówień. Zwrócili uwagę, że często swoimi słowami czy zachowaniem krzywdzimy innych.

Barbara Kluczek
Fot. patrz na str. 15

Fot. do art. „Laureaci Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego …” s.7

Fot. powyżej i po lewej do art. „Sami przygotowujemy śniadanie” czytaj na str. 7.

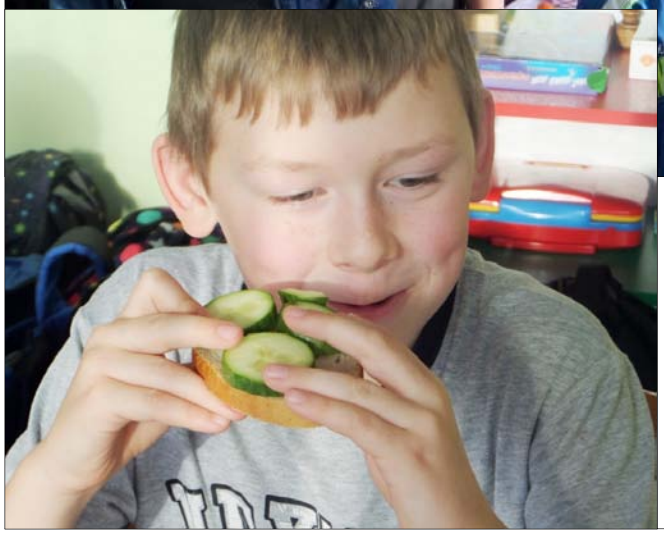

Fot. powyżej, po lewej i prawej do art. „Śniadanie daje moc” czytaj na str. 8.

Fot. do art. „Tenis stołowy w Gąsewie” czytaj na str. 8.

Trzy fot. powyżej „Warsztaty ….” czyt. s. 7.

Fot. powyżej do art. „Ślubowanie i uroczyste pasowanie na ucznia” czytaj na str. 8.

Fot. po prawej do art. „Paluchy i szuflady” czytaj na str. 8.

Fot. do art. „Paluchy i szuflady” czytaj na str. 8.

Fot. do art. „Święto Pluszowego Misia” czytaj na str. 9.

Fot. do art. „Mikołaj w naszym przedszkolu” czytaj na str. 9.

Fot. do art. „Konkurs *Biblioteka i jej skarby*” czytaj na str. 4.

Powyżej i poniżej fot. do art. „Powiatowe igrzyska młodzieży szkolnej w Krasnosielcu” czytaj na str. 9.

Po prawej fot. do art. „Światowy Dzień walki z AIDS” czytaj na str. 9

Fot. do art. „Mikołajki 2016 – przedsmak gwiazdki” czytaj na str. 10.

Fot. do art. „Warsztaty wypieku piernika” czytaj na str. 10.

Fot. do art. „Spotkanie z ratownikami medycznymi” czytaj na str. 10.

Fot. do art. „Krasnosielckie gospodynie poznały …” czytaj na str. 12.

Fot. do art. „Konkurs czytelniczy ” czytaj na str. 10.

Fot. do art. „I ty możesz zostać misiem” czytaj na str. 12.

Fot. do art. „Wycieczka do fabryki bombek ” czytaj na str. 10.

Stypendystki Prezesa Rady Ministrów

Każda szkoła cieszy się z sukcesów swoich uczniów. W Zespole Szkół im. Tadeusza Kościuszki uczą się dziewczęta, z których osiągnięć jesteśmy szczególnie dumni. Martyna Tupacz z klasy IV Technikum Agrobiznesu i Małgorzata Dudek z klasy II Liceum Ogólnokształcącego otrzymały stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Uroczystość przyznania stypendiów uczniom szkół z terenu podległego ostrołęckiej delegaturze kuratorium odbyła się 23 listopada w Zespole Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim. Nagrody odebrało 49 uczniów z powiatów: makowskiego, ostrołęckiego, ostrowskiego, przasnyskiego i wyszkowskiego. W imieniu Prezesa Rady Ministrów akty przyznania stypendiów wręczali m.in.: Dorota Skrzypek, Mazowiecki Wicekurator Oświaty, Rafał Romanowski - podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Zbigniew Deptuła, starosta makowski.

Aby otrzymać stypendium uczennice musiały spełnić kilka wymagań:
- kandydata do stypendium typuje Samorząd Uczniowski,
- uczeń musi uzyskać najwyższą średnią ocen w szkole do której uczęszcza (min. 4,75) lub szczególne osiągnięcia w jakiejś dziedzinie,
- otrzymać co najmniej dobrą ocenę z zachowania,
- uzyskać pozytywną opinię Rady Pedagogicznej.

Martyna i Małgosia to bardzo pracowite i skromne osoby. Małgosia lubi podróże, czytanie książek i jazdę na rolkach. Wolny czas, poza uczeniem się, spędza ze znajomymi. Marzy o tym, by dostać się na dobre studia i w przyszłości zostać psychologiem. Martyna w wolnych chwilach jeździ na rowerze, a swoją przyszłość łączy z agroturystyką, chciałaby otworzyć gospodarstwo agroturystyczne w swojej miejscowości. W tym roku czeka ją matura i wybór kierunku studiów. Dziewczynom gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia w realizacji planów.

Aleksandra Rykaczewska, fot. patrz na str. 28

Pomagamy razem ze „Szlachetną Paczką”

Uczniowie, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu już po raz czwarty włączyli się u ogólnopolską akcję „Szlachetna Paczka”. Organizacją zbiórki zajęli się wolontariusze pod kierownictwem opiekunki Aleksandry Rykaczewskiej. Potrzebująca rodzina otrzymała od nas produkty spożywcze, środki czystości, nowe ubrania, buty, poduszki, ręczniki, pościel i wiele innych drobiazgów.

Cieszymy się, że w akcję włączyli się prawie wszyscy członkowie naszej społeczności. Wierzymy, że udzielone przez nas wsparcie pomoże obdarowanej przez nas rodzinie radośnie spędzić święta.

Aleksandra Rykaczewska, fot. patrz na str. 28

Sukces Marty

Nie każdy umie mówić czy pisać o sprawach trudnych. Nie każdy umie pisać o tematach trudnych otwarcie, z pełną swobodą. Rzecz tym bardziej nie jest prosta, gdy ma to robić młody człowiek. Na szczęście tacy są wśród nas, tuż obok tych trudnych tematów.

Chcę dziś opowiedzieć o Marcie Zabielskiej z Woli Józefowo, uczennicy klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Krasnosielcu. To moja uczennica, niepokonana aktywistka, która w każdym problemie szuka wyjścia, nowego rozwiązania i nie boi się tego. Miałam okazję pracować z nią wielokrotnie i przyjemność śledzić jej działania.

We wrześniu tego roku zaproponowałam swoim uczniom udział w konkursie literackim organizowanym przez Stowarzyszenie Rodzin i Opiekunów Osób z Zespołem Downa „Bardziej kochani” z oddziałem w Warszawie. Konkurs nosił tytuł „Down obok mnie” 2016, była to już kolejna jego edycja. Honorowym patronatem objął go Mazowiecki Kurator Oświaty. Z założenia konkurs miał być dla młodzieży bodźcem do zainteresowania się osobami z niepełnosprawnością intelektualną oraz wolontariatem. Temat nie był więc łatwy, bo wymagał nie tylko wiedzy o chorobie, ale i szczególnej wrażliwości, która szczerze pozwoli się nim zająć.

Marta była jedyną osobą, która zdecydowała się napisać pracę na ten konkurs. W jej przypadku było to o tyle łatwe, że miała o kim opowiedzieć, gdyż ma ona brata z zespołem Downa - Mateusza. Paradoksalnie problemem dla Marty było to, co napisać, bo tak wiele mogła powiedzieć. Żartowała, że kiedy pisała pracę, nie mogła przestać, bo słowa same, nieprzerwanie spływały z jej głowy na papier, za nimi zaś pędziły różne emocje, a Mateusz siedział obok z paczką chusteczek, które podawał wzruszonej siostrze.

Efektem zapisanych wrażeń i spostrzeżeń, ujawnionych emocji i maleńkich konsultacji ze mną jest osobista, ciepła opowieść siostry o jej wyjątkowym bracie.

Beata Grabowska

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 23 XI 2016 r. w sali widowiskowej Urzędu Dzielnicy Bielany m. st. Warszawy. W tegorocznej edycji konkursu wpłynęło 199 prac z 86 mazowieckich szkół, w tym 63 gimnazjów i 23 szkół ponadgimnazjalnych.

Praca Marty okazała się najlepszą, gdyż nie tylko zajęła pierwsze miejsce w kategorii szkół ponadgimnazjalnych, ale jury nie przyznało miejsca drugiego. Sukces Marty jest więc wyjątkowy, wart dostrzeżenia i dalszego upowszechniania.

Temat codziennego życia osób z zespołem Downa jest nadal obcy przeciętnemu człowiekowi, być może z tego powodu unikamy go, nie próbujemy zgłębić, zatrzymać się przy nim trochę dłużej. Już wkrótce na łamach „Wieści…” dowiecie się Państwo, jak zespół Downa funkcjonuje w XXI w.

Dziś zamieszczam konkursową pracę Marty, która chętnie zgodziła się na jej opublikowanie. Zapraszam więc na subiektywne spotkanie z tą według mnie wyjątkową relacją.

Marta Zabielska

Down obok mnie

Jakie są osoby chore na Zespół Downa? Są to niezwykli ludzie, którzy kochają bardziej, mocniej niż inni, są zawsze uśmiechnięci, pogodni i towarzyscy. Interesują się wszystkim, co ich otacza, nie odtrącają i nie wyśmiewają ludzi, są po prostu tolerancyjni. Ktoś zapytałby mnie, skąd to wszystko wiem. Wiem o tym, bo moja historia spotkania osoby chorej na Zespół Downa jest bardzo osobista i niezwykła. Poznałam takiego chłopca w dniu, w którym się urodził. Tą osobą jest mój brat - Mateusz.

Mateusz jest niepełnosprawny umysłowo wstopniu umiarkowanym. W pierwszych latach jego życia nic nie wiedziałam o jego chorobie. Codziennie modliłam się o to, aby zaczął mówić, tłumaczyłam sobie to tym, że każdy dorasta w swoim tempie. Wierzyłam w to, że wyrośnie i będzie taki jak wszyscy ludzie.

Od dnia, gdy mama wytłumaczyła mi, że Mateusz nie będzie mówił, bo ma Zespół Downa, dużo zaczęłam o tym czytać. Od tego momentu zrozumiałam, że muszę go wspierać i pomagać mu, bo przecież ludzie są „różni".

Kilka razy w życiu zwracałam dzieciom w jego wieku uwagę, żeby się z niego nie śmiały. Mateusz w takich chwilach zawsze brał mnie za rękę i szliśmy dalej. Brat dużo rozumie, więc wiedział, że go wyśmiewają, dlatego w takich momentach odwracał się od podobnych osób. Nigdy nie pozwolę, żeby ktoś go wyśmiewał albo mówił, że jest inny. Inni są tylko ci ludzie, którzy szydzą z osób niepełnosprawnych albo pomiatają nimi.

Nigdy nie uważałam go za osobę inną, chorą. Traktuję Mateusza jak resztę rodzeństwa. I choć zdarza się, że muszę powtórzyć drugi raz moją prośbę, to on rozumie, co mówię do niego i wykonuje ją. Mateusz zawsze mi pomaga, podobnie jak ja jemu. Każdego dnia jest uśmiechnięty, potrafi obdarzać innych swoją dobrą energią. Już jako mały chłopiec zawsze był bardzo gościnny. Gdy ktoś odwiedził nas w domu, on od razu przynosił ciasteczka i częstował gościa.

Z Mateuszem wiąże się bardzo śmieszna historia. Brat jest wielkim łakomczuchem i gdy tylko zgłodnieje, idzie do lodówki i szuka kiełbaski albo kotleta, żeby zjeść. Sześć lat temu w Wigilię, gdy nakrywałam z mamą do stołu, usłyszałyśmy dźwięk kuchenki mikrofalowej, a następnie krzyk. Krzyczała moja siostra, gdy zobaczyła, że Mateusz podgrzewa sobie kotlet do jedzenia, a przecież była Wigilia. Poszłyśmy do kuchnia, a tam stał Mateusz z miną i słodkimi oczami jak kot ze „Shreka". Mama nie miała serca odmówić mu zjedzenia go, a zadowolony brat wskoczył w ramiona mamy i mocno się przytulił. On zawsze umie odwdzięczyć się za dawane mu dobro.

Mateusz ma dziś trzynaście lat i chodzi do specjalnej szkoły w Makowie Mazowieckim. Na początku miałam negatywny stosunek do posłania go do szkoły z dziećmi również chorymi. Mateusz w klasach 1–3 uczęszczał do szkoły podstawowej, do której chodzą osoby bez niepełnosprawności umysłowej. Dlatego gdy poszedł do szkoły specjalnej, bałam się, że zacznie naśladować zachowania osób, które mają poważniejsze dolegliwości i jego stan umysłowy się pogorszy. Jednak po roku uczęszczania do Ośrodka Szkolno- Wychowawczego zobaczyłam, jak duży jest postęp w jego edukacji. Dzięki specjalistycznym i codziennym ćwiczeniom logopedycznym mówi coraz więcej pojedynczych słów.

Myślałam, że nie będzie chciał chodzić do tej szkoły. Bardzo zaskoczył mnie jego zapał do nauki, a przede wszystkim chęci. Poznał wielu kolegów z innymi dolegliwościami. Po pierwszym dniu w szkole opowiadał mi o nich. Próbował ich opisać, tak jakby chciał powiedzieć mi o ich chorobach. Jest bardzo przyjaźnie do nich nastawiony, nie odtrąca ich. Po powrocie do domu zawsze opowiada mi, co robił w szkole oraz jaką dostał ocenę. Dzięki działaniom tej szkoły nauczył się liczyć. Dla mnie jest to bardzo zadziwiający sposób, ale Mateusz go zrozumiał i teraz wykonuje działania w dodawaniu bez problemu. Jestem bardzo dumna z niego, z jego postępów mimo choroby. Kiedyś nawet nie przeszło mi przez myśl, że mógłby liczyć. Gdy o tym myślę albo widzę, jak odrabia pracę domową, nie potrafię powstrzymać łez wzruszenia. Bardzo bym chciała, żeby ludzie, którzy wyśmiewają osoby z Zespołem Downa poznali mojego brata i zobaczyli, ile umie zrobić, że doskonale potrafi dorównać dzieciom zdrowym.

Mateusz jest bardzo uprzejmy i pomocny. Gdy proszę go o szklankę herbaty, od razu mi ją przynosi. Świetnie radzi sobie w kuchni. Gdy jest głodny, potrafi zrobić kanapki nie tylko dla siebie, ale także dla reszty rodziny. Obserwował mnie, kiedy smażyłam naleśniki. Najciekawsze dla niego było podrzucenie placków patelnią do góry i przewrócenie ich na drugą stronę.

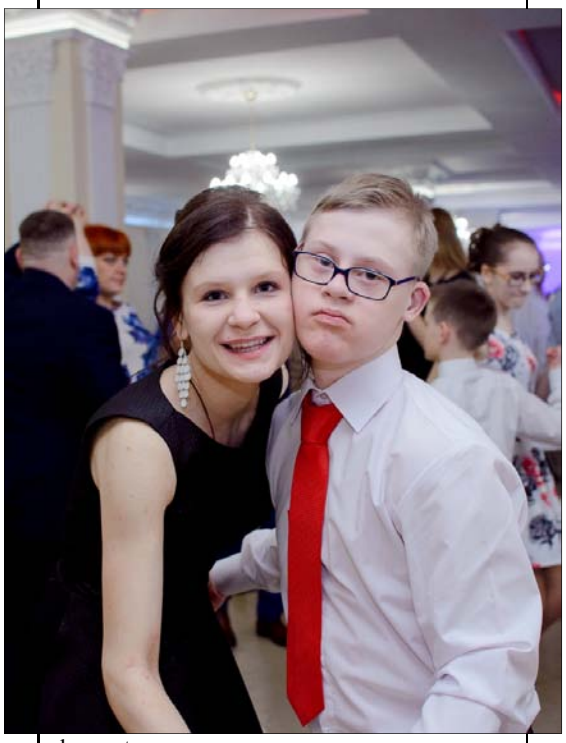

Pewnego razu pozwoliłam mu spróbować. Pierwszy placek wylądował na podłodze. Mateusz się jednak nie zniechęcił i próbował dalej. Dziś zastępuje mnie przy robieniu naleśników i przewraca je bez problemu. Jestem bardzo z niego dumna, bo nigdy nie sądziłam, że wyręczy mnie w kuchni.

Najszczęśliwszą chwilą w moim życiu był dzień, gdy mój kochany braciszek wypowiedział moje imię. Brzmi ono „Maka". Gdy to usłyszałam, wiedziałam, że to moje imię, że mówi do mnie. Popłakałam się ze wzruszenia, bo miałam świadomość, a raczej byłam przekonana, że całe życie będzie mówił do mnie „lala", czyli tak jak do każdej z moich sióstr. Mówi do mnie tak do dzisiaj, mimo że od tego dnia minął już prawie rok.

Ludzie, którzy nie znają osób z Zespołem Downa, uważają, że one nic nie potrafią robić. Mateusz dziś umie posługiwać się telefonem komórkowym, uruchamiać konsolę do gier, a nawet wyszukiwać interesujące go filmiki sportowe w Internecie. Brat jest wielkim fanem piłki nożnej, uwielbia oglądać mecze, jak też i grać. Mam sześcioro rodzeństwa i często razem z tatą gramy na podwórku w piłkę. Zazwyczaj gram z Mateuszem w jednej drużynie, a on z meczu na mecz coraz bardziej mnie zadziwia. Bez problemu potrafi oddać celny strzał w bramkę, który zazwyczaj trudno jest obronić. Po pierwszym roku w specjalnej szkole potrafi także odbijać piłkę siatkową oraz grać w tenisa stołowego.

Mateusz lubi zajęcia ruchowe wykonywane razem ze mną. Często wspólnie trenujemy ćwiczenia, które Mateusz poznał w szkole na zajęciach wychowania fizycznego. Brat pokazuje mi nowe figury gimnastyczne, a następnie razem je ćwiczymy. Jest to dla nas wielka frajda.

Mateusz bardzo lubi zwierzęta, zwłaszcza konie. Uwielbia jeździć konno i często prosi, żebym z nim pojeździła. Wspólnie bawimy się z psami i kotami. Kontakt ze zwierzętami sprawia mu wielką przyjemność.

Zawsze marzyłam o wycieczkach rowerowych z Mateuszem, lecz wiedziałam, że to niemożliwe, bo on nie nauczy się nigdy jeździć rowerem. Ku mojemu zdziwieniu dwa lata temu udało się to - nauczyła go ciocia. Dziś z wielką chęcią jeździmy razem, sprawia mu to wielką radość.

Razem z rodzicami, dziadkami i rodzeństwem w większości rozumiemy, co mówi do nas Mateusz. Gdy rozmawia z osobami obcymi i one go nie rozumieją, widać, jak bardzo stara się pokazać, o co mu chodzi. Często w takich sytuacjach dostrzegam, jak jest mu ciężko, jak stara się coś powiedzieć, a nie może, nie potrafi. Wtedy bardzo jest mi go szkoda, bo jest on towarzyskim chłopcem. Jego jedyną barierą w kontaktach z innymi jest mowa, z którą ma problem. Mateusz ma wielu zdrowych kolegów. Szybko nawiązał z nimi kontakt i spotykają się ze sobą regularnie. Brat komunikuje się z nimi poprzez gesty, mimikę oraz pojedyncze sylaby. Zawsze jest przygotowany na ewentualne spotkanie, gdyż ma schowane dla nich cukierki i ciasteczka. Gdy tylko go odwiedzą, prosi mnie, abym przygotowała dla nich mały poczęstunek. Widzę, jak dużą radość sprawia mu kontakt z rówieśnikami. W grupie osób, w której czuje się dobrze, potrafi odnaleźć się nawet z trudnościami w wymowie.

Ja nigdy nie wstydziłam się Mateusza, zawsze broniłam go i będę to robić, bo ludzie tacy jak on potrafią prawdziwie kochać, pomagać bezinteresownie, słuchać, a przede wszystkim być. Mam nadzieję, że osoby, które mówią źle o takich ludziach, spotkają ich na swojej drodze. Poznają i zrozumieją, że oni nie są "inni", ale niezwykli i warto poświęcić im chwilę, aby zrozumieć ich odmienność i zmienić swój negatywny stosunek do nich.

Nie potrafię przestać o Mateuszu pisać. Mogę tak o nim i naszych kontaktach opowiadać bez końca. Znam go od 13 lat. Wiele z nim przeżyłam i obserwowałam każdy jego krok i nowe postępy, z których jestem cały czas bardzo dumna. Teraz gdy piszę, on siedzi przy mnie i gdy zaczynam płakać, podaje mi chusteczki. Jest wspaniałym chłopcem, zawsze uśmiechniętym i pomocnym. Dla mamy Mateusz zawsze już będzie małym kochanym synkiem, a dla mnie najukochańszym bratem oraz najpogodniejszą, a zarazem najbliższą mi osobą na świecie.

Marta Zabielska

Fot. patrz również na str. 28

Kolorowanki antystresowe

Stresu wszyscy mamy obecnie aż w nadmiarze, więc szukamy najlepszych sposobów, aby się zdystansować, odprężyć. Jedni słuchają muzyki, inni uprawiają sport, jeszcze inna grupa ludzi ogląda seriale lub gra w gry komputerowe. Są i tacy, którzy w ramach relaksu kolorują.

Psychologowie i psychoterapeuci są podzieleni w kwestii kolorowanek. Jedni uważają je za świetnie narzędzie do oczyszczania myśli, dbania o siebie i własny umysł. Uważają, że mają one bardzo dobry wpływ zarówno na psychikę, jak i na nastrój człowieka. Pomagają łagodzić stres, wyciszają, ułatwiają koncentrację, zwiększają kreatywność i wiarę we własne siły. Istnieje nawet teoria, że kolorowanki mają działanie antydepresyjne. Inni uważają je za stratę czasu i rozrywkę dobrą dla dzieci. Trudno więc jednoznacznie określić, czy kolorowanki antystresowe faktycznie pomagają osiągnąć zamierzony cel. Dlatego każdy, kto choć trochę zaciekawiony jest tematem malowanek, powinien po nie sięgnąć. Warto więc przekonać się na własnej skórze, a raczej umyśle, czy przypadnie Ci ona do gustu!

W naszej zabawie z kolorowankami - konkursie „Jesienne kolorowanki antystresowe" wzięło udział 196 osób. W ciągu miesiąca (14 października–14 listopada) do GOK-u spływały prace mieszkańców gminy. Powstały przepiękne prace. Mimo że konkurs organizowany jest w takiej formie po raz pierwszy, jego uczestnicy wykazali się dość dużą swobodą i kreatywnością. Mamy nadzieję, ze miłośnicy kolorowanek będą rozwijać swoje zdolności.

Zamieszczamy kilka rad, które można wykorzystać w kolejnych odsłonach naszego konkursu.

- Zanim przystąpisz do pracy, skrupulatnie zatemperuj wszystkie kredki. Niezastrugany grafit utrudni Ci precyzyjne kolorowanie i może popsuć całą kompozycję, ponieważ kolor nie pokryje dokładnie całej powierzchni papieru.
- Na początek spróbuj totalnej abstrakcji. Użyj każdego koloru albo korzystaj wszystkie te, które lubisz najbardziej. Poczuj radosną energię artystycznego chaosu. Ograniczeniem jest tylko twoja wyobraźnia.
- Jeśli chcesz by rysunek nabrał głębi, zastosuj cieniowanie. Miejsca, które maja być oświetlone wypełnij jaśniejszymi kolorami, a zacienione - ciemniejszymi. Podobny efekt osiągniesz, kontrolując siłę nacisku kredki: lżej lub mocniej.
- Rysunek monochromatyczny tez ma swój urok. Wybierz kredki w różnych odcieniach jednego koloru, np. niebieskiego i zieleni. Stosując jasne, pastelowe barwy, nadasz pracy lekkość. Natomiast jeśli zdecydujesz się na ciemne tony, obrazek będzie bardziej wyrazisty.
- Lubisz eksperymentować? Sięgnij po kredki akwarelowe, które rozcieńczone delikatnie wodą, dadzą oszałamiający efekt. Uważaj jednak, aby nie przemoczyć kartki. Wykonany akwarelami rysunek można także pokryć dodatkową warstwą zwykłych kredek grafitowych.
- W obrębie jednego pola możesz nałożyć kilka kolorów lub manipulować jednym tak, by stworzyć przejście z ciemniejszego tonu w jasny. Rysunek będzie sprawiał wrażenie trójwymiarowego.
- Do kolorowania skomplikowanych wzorów doskonale sprawdzają się cienkopisy. By tusz nie przebił się na drugą stronę, wystarczy przed użyciem cienkopisu pokryć pole rysunku gruba warstwą jasnej kredki.
- Wykorzystaj do swoich prac długopisy żelowe. Dostępne są w wielu odcieniach i dają świetny efekt, zazwyczaj gdy chcesz, a by rysunek miał bardzo wyraziste kolory.

Przedstawiamy wyniki konkursu.

w kategorii kl. I–III (114 prac):
- I miejsce: Alicja Sztych - Drążdżewo
- II miejsce: Weronika Budna - Amelin
- III miejsce: Maja Zduniak - Amelin

Wyróżnienia:
Sandra Czarkowska - Krasnosielc
Sylwia Tworkowska - Raki
Mateusz Marchewka - Drążdżewo

w kategorii kl. IV–VI (67 prac):
- I miejsce: Maria Kaczorek - Krasnosielc
- II miejsce: Wiktoria Mydło - Drążdżewo
Magdalena Sobocińska - Krasnosielc
- III miejsce: Kacper Gwiazda - Raki

wyróżnienia:
Karol Mroczkowski - Amelin
Jakub Warych - Drążdżewo
Zuzanna Załęska - Krasnosielc

w kategorii kl. I–II gimnazjum: 0 prac

w kategorii kl. III gimnazjum (4 prace):
- I miejsce: Angelika Stolarczyk

wyróżnienia:
Klaudia Kłyszewska
Kinga Gałązka
Kamil Śledzik

w kategorii dorośli (11 prac):
- I miejsce: Michał Topa - Drążdżewo Kujawy
- II miejsce: Nina Brzuzy - Ruzieck
- III miejsce: Aleksandra Rykaczewska - Krasnosielc.

Laureaci konkursu otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Krasnosielcu tj. artykuły piśmiennicze, profesjonalne kredki, cienkopisy, długopisy brokatowe, kredki neonowe, flamastry. Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody pocieszenia.

Nagrody niech posłużą do tworzenia kolejnych pięknych kolorowanek. Następna edycja konkursu kolorowanek antystresowych już zimą. Zapraszamy i zachęcamy dorosłych do znalezienia chwili czasu na pobycie z własnym dzieckiem, na wspólne kolorowanie i zgłaszanie własnych prac do konkursu. Będzie to wspaniały „motywator" dla dzieci i okazja do spędzenia czasu w swoim towarzystwie.

Nagrodzone prace będą stanowiły dekorację na holu w GOK.

Beata Heromińska

Inspiracje i pomaganie

Od 2011 r. Gminny Ośrodek Kultury w Krasnosielcu włączył się w akcję zbierania plastikowych nakrętek z przeznaczeniem dla pani Magdy Wiśniewskiej z Makowa Mazowieckiego. Pani Magda choruje na dystonię - jest to choroba neurologiczna, objawiająca się przykurczem mięśni, które powodują paraliż różnych części ciała. Rodzina państwa Wiśniewskich (5 osób) zajmuje piętro w domu rodzinnym Krzysztofa Wiśniewskiego (męża pani Magdy). Problemem jest pokonywanie schodów, by dostać się do swojego mieszkania. Pani Magda nie jest w stanie robić tego samodzielnie, musi korzystać z pomocy rodziny. Niezbędna byłaby winda, lecz jak możemy się domyślać, kosztuje majątek. Mąż pani Magdy zwrócił się o pomoc do stowarzyszenia „Dom-Człowiek- Rodzina", gdzie oddaje zebrane plastikowe nakrętki - twardy plastik. Dla orientacji podaję przelicznik: w skupie tona nakrętek to około 300–700 zł. By uzbierać na wózek, trzeba nawet 30–40 ton plastiku. Na windę jeszcze więcej. Warto więc wesprzeć starania Krzysztofa Wiśniewskiego. Nakrętki można przynosić do GOK i do szkół na terenie gminy Krasnosielc. Do chwili obecnej mamy 1780 kg, w 2016r. (na dzień 31 listopada br.) udało nam się zebrać 508 kg.

Korki stały się także inspiracją dla grupy wolontariuszy z Zespołu Szkół im. T. Kościuszki z Krasnosielca, którzy współpracują z GOK-em. Opiekunem grupy jest Pani Aleksandra Rykaczewska. Plastikowe kolorowe nakrętki pobudziły ich do twórczej pracy w postaci nietypowej mozaiki. Dwa lata temu udało nam się ułożyć z plastikowych nakrętek „kartkę świąteczną" o wymiarach 2,5m x 1,5 m. W tym roku młodzież ułożyła kolorową bombkę o średnicy 3 metrów. Nich będzie ona zapowiedzią kolorowych, szczęśliwych chwili nie tylko w Święta Bożego Narodzenia, ale także w Nowym Roku. Wszystkiego dobrego życzymy pani Magdzie i jej rodzinie oraz wszystkim sympatykom GOK.

Beata Heromińska

Zenon Rolek
Drążdżewo 150, **662 570 485**

Pajewscy
*usługi ogólnobudowlane,
*wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych,
*układanie kostki brukowej,
*elewacje
698 892 359

Ginące zawody – kołodziejstwo

Zwieść płody rolne lub siano, sprzedać je na targu, pojechać do sąsiedniej wsi na odpust albo na niedzielną mszę… Czym byłyby dawne wsie nad Orzycem bez pojazdów konnych: wozów (furmanek), sań, bryczek?

Najważniejszym środkiem transportu był czterokołowy wóz o nieruchomych osiach, w związku z czym konstrukcja kół musiała być szczególnie solidna. Trudną sztuką ich wyrobu, wymagającą szerokiej wiedzy, dużej wprawy i złożonego warsztatu zajmowali się kołodzieje.

Na ziemiach polskich używano kół szprychowych. Składały się one z obręczy zewnętrznej – *obody*, szprych i piasty. Sporządzenie *piasty*, która stanowiła najistotniejszą część koła, wymagało bardzo dobrego materiału: drewna jesionowego, akacjowego, dębowego lub wiązowego i tokarni zapewniającej dokładną obróbkę. Toczenie odbywało się na prymitywnej tokarni nożnej lub urządzeniu przypominającym konstrukcją współczesne maszyny. Na wytoczonej piaście zaznaczano cyrklem miejsca przeznaczone na otwory do szprych, po czym wyrabiano je dłutem. Następnie wiercono otwór na żelazną tuleję (*buksę*), w której zagnieżdżona miała być oś wozu. W otworze wiercono dodatkowo dwa równoległe rowki, na tzw. *ryfki*, w które buksy były zaopatrzone. Zagnieżdżone w rowkach ryfki unieruchamiały buksę w piaście, a przez to umożliwiały kręcenie się kół na osi.

Szprychy, wyrabiane z odpowiednio dobranego materiału, strugano na specjalnie do tego celu dostosowanym imadle nożnym, zwanym *kobylicą*, wyposażonym w słupek podpierający drugi koniec szprychy. Końcówki wycinano piłą – z jednej strony formowano czop prostokątny, z drugiej okrągły. Kształt szprych i kąt ich osadzenia w piaście miały duże znaczenie dla wytrzymałości koła.

Następnie wyciosywano łukowate elementy obwodu drewnianego koła – tzw. *dzwona*. Powierzchnię wyciętych elementów wyrównywano heblami. W każdym dzwonie nawiercano po dwa otwory do szprych i tak przygotowane często gotowano w wodzie, dzięki czemu nie pękały i odznaczały się większą trwałością. Liczba dzwon przypadająca na jedno koło uwarunkowana była jego rozmiarami i kształtowała się w granicach od pięciu do siedmiu sztuk.

Po wyrobieniu wszystkich elementów kołodziej przystępował do najważniejszej, wymagającej dużej precyzji czynności – złożenia koła. Osadzał piastę w ławie kołodziejskiej i kolejno wbijał w nią szprychy. Na osadzone szprychy nabijał dzwona. Po zestawieniu obwodu koła, stykające się ze sobą elementy spajał metalowymi blaszkami lub drewnianymi kołkami tzw. *tyblami*, a na bocznej płaszczyźnie wycinał niekiedy ozdobne bruzdy.

Budowa kół była najtrudniejszą i najbardziej skomplikowaną technicznie częścią pracy kołodzieja. To od jego jakości zależała później stabilność wozu. Pozostawało jeszcze okuć piastę i obodę koła - żelaznymi obręczami. Tę pracę wykonywał już kowal.

Kołodzieje zajmowali się również produkcją podwozi, a niekiedy całych wozów. Jedynie wykonanie niektórych części nadwozia w formie drewnianych drabin lub skrzyń należało do zadań stolarzy. Elementy drewniane wozu przygotowywał sam kołodziej, a ich łączenia dokonywał kowal, lokujący się blisko kołodziei. Kowal okuwał wtedy poszczególne elementy wozu i kół, wzmacniając w ten sposób ich konstrukcję.

Wozy jeżdżące po drogach wsi leżących nad Orzycem składały się z części przedniej i tylnej. Części te były rozdzielone i łączone drągiem, zwanym *rozworą*. Konstrukcja ta umożliwiała wydłużanie lub skracanie wozu zależnie od potrzeby.

Żywotność wozu *żelaźniaka* oceniano na 15–20 lat, w zależności od jakości jego wykonania, jak również zabezpieczania po zakończonych pracach. W końcu lat pięćdziesiątych XX w. na szerszą skalę rozpowszechniły się lżejsze wozy ogumione produkcji fabrycznej, które zmieniły znacząco krajobraz wsi.

Danuta Sztych

oboda - obręcz, zewnętrzna część koła osadzona na szprychach

piasta - część koła, w której osadzone są szprychy wzmacniające obodę koła oraz osadzony jest buks podtrzymujący koniec osi

buks – metalowy walec podpierający końce osi; w wozach wiejskich buksy umieszczane były w drewnianej piaście

ryfki – skrzydełka stabilizujące, powodujące, że buks „nie wierci" się w piaście

kobylica – rodzaj drewnianego imadła wykorzystującego przy ściskaniu siłę nóg rzemieślnika, służącego do przytrzymywania drewna w czasie obróbki

dzwono – część obręczy drewnianego koła, połączona z piastą dwoma szprychami

tyblel – drewniany kołek używany do łączenia części w wyrobach drewnianych; kiedyś używany zamiast drogich gwoździ żelaznych

rozwora – drążek łączący przednią i tylną część wozu, pozwalający skracać lub wydłużać wóz

Grzęzawisko

Nie martwcie się o mnie, drodzy Czytelnicy. Nie ugrzązłem jeszcze obiema nogami w tym tytułowym ani w politycznie jemu podobnym bagnie oraz (mam nadzieję!), że nie zboczyłem jeszcze tak bardzo z prostej drogi obywatela-wyborcy, aby politykieria przylepiła mi na plecach, ostatnio modną wśród nich nalepkę - polityczny zboczeniec. Właśnie przylepianiem takich „nalepek" zajmują się większościowi politycy, którzy uważają, że droga, którą oni wybrali jest najprostsza, najlepsza i prowadzi ona do celu, który cały nasz naród uszczęśliwi. Każdy kto ma inne zdanie i zna inną drogę do tego samego celu, jest politycznym zboczeńcem i w czasie wyborów nie powinien być brany w ogóle pod uwagę przez wyborców. Chociaż trzeba przyznać, że mimo tego, iż temu politycznemu grzęzawisku przyglądamy się z daleka, jego złowieszczy bulgot słyszymy codziennie, ale tylko w rtv i staramy się je zdaleka omijać, bo śmierdzi, to kiedy nasza ciekawość pociągnie nas tam zbyt blisko, wtedy właśnie owo bagno czy grzęzawisko może wchłonąć ciekawskich w swoją otchłań. Wciągnie nas w szeregi swojej politycznej partii, jeżeli będziemy posłuszni jej przywódcy i popłyniemy razem z nimi na politycznej fali do brzegu, który „On", sternik narodu, im wskazał. Lub zepchną nas na dno i zadepczą, jeżeli będziemy stawiali wodzowi jakikolwiek opór. Wie o tym niebezpieczeństwie również nasz prezydent i cała nasza elita rządowa! Ale płynąc z trudem przez to polityczne bagno rządowym statkiem „Rzeczpospolita", nie przeciwstawiają się „Oni" żadnym decyzjom sternika, gdyż stoi on przy kole sterowym tego statku. Za ich plecami! Po każdym jego ruchu sterem statek może się położyć na lewą lub prawą burtę i oporni mogą zostać zmyci z pokładu rządzących. Aby tego uniknąć, cała elita woli stać na swoich, wybranych dla nich przez sternika miejscach na pokładzie i trzymać się wszystkiego, czego się da, aby płynąć z nim jak najdłużej. Obojętnie do jakiego brzegu dopłyną.

Dla wielu naszych sąsiadów, z uwagą obserwujących nas z boku i z satelity, ten nasz statek rządowy coraz bardziej im się zaczyna kojarzyć z okrętem wojennym lub lotniskowcem, gdyż porządku i pokoju (?!) pilnuje na tym statku, stojący przy drzwiach zbrojowni, z PISTOLETEM w dłoni, słynny kontradmirał Macierewicz. Te skojarzenia potwierdzają sąsiadom latające wokół tego morskiego obiektu oraz startujące z niego i na nim lądujące stado wojennych dronów. O tym, na czym my płyniemy, nikt z nas nie wie! Nie wie nawet o tym nasz kapitan - prezydent! Znajdujący się również na tym statku pasażerowie - wyborcy nikomu nie mogą się przeciwstawiać, gdyż będąc napędem tego statku, znajdują się oni pod jego pokładem, przeznaczonymdla rządzących. Żaden z tych elitarnych nie widzi ich i nie słyszy, bo dechy tego pokładu są z najtwardszego drewna. Nasz prezydent, płynący również na tym statku, nie zagląda pod pokład i nie ogląda się za siebie. Stoi, jako kapitan na dziobie „Rzeczpospolitej", aby wśród mgły i oparów politycznego bagna wypatrzeć brzeg, do którego sternik chce ten statek doprowadzić. Na razie nasz prezydent - kapitan, razem z kapelanem statku „Rzeczpospolita", nawet linii tego brzegu jeszcze nie widzą. Daleko jeszcze do niego, bo to brzeg krainy przyszłych wyborów! Ale kapitan i kapelan modlą się za wyborców, czyli wałów (!?) napędowych tego statku, aby sił im starczyło, żeby „Rzeczpospolitą" tam dopchnąć i na swoich wybrańców jeszcze raz zagłosować.

Kiedy my z satelity obserwowaliśmy (z daleka!!!) tonięcie w tym bagnie, zmytych z rozbujanego pokładu elity rządzącej niektórych naszych działaczy polityczno-rządowych, to niekiedy nas to smuciło. Wydawało nam się wtedy, że ci działacze bardzo się starali, aby nam, wyborcom było lepiej. A tu oni politycznie toną! I to na oczach wszystkich kolegów! A oni nic! Ci „Oni" jednak dobrze wiedzą, że jeżeli teraz podadzą rękę, to tonący wciągną ich za sobą. Wolą nie ryzykować. Za dużo stracą. Nieraz i my również byliśmy zadowoleni, że niektórych działaczy szlag trafił i to polityczne bagno wciągnęło ich na samo dno z przylepionymi nalepkami: aferzysta, oszust, łapówkarz, zdrajca i inne. Cieszyło nas to, bo gdyby ich działalność trwała dalej, to szlag by trafił również większość, ale nie rządzących, tylko nas, obywateli. Ale nie zawsze są powody, aby się z tych „tonięć" cieszyć, uważając, że sprawiedliwości stało się zadość.

Jeżeli dokładnie i z daleka obserwujecie te „nieszczęśliwe" wypadki i tonięcie wielu działaczy w tym politycznym bagnie, to również zauważycie, że wielu z tych „tonących" niedługo wypływa na spokojnej wodzie. Wydostali się oni z tego grzęzawiska żywi, zdrowi i w dobrym samopoczuciu, gdyż pomogło im w tym koło ratunkowe, zbudowane z czystej gotówki lub posady w Polsce lub za granicą. Takie „koła ratunkowe" rzucili im z politycznej burty statku pozostali tam działacze, którzy się czegoś na pokładzie mocno trzymali i nie dali się zmyć. Zrobili to nieoficjalnie lub całkiem w ukryciu, gdyż nie chcieli, aby ich posądzano o współdziałanie z aferzystami, zdrajcami, którzy akurat tonęli, ale którzy mogą się jeszcze im przydać, gdyż niektórzy „zmyci" dobrze się czują w tej brudnej wodzie. Dzięki takim „tonącym" można wiele zrobić, samemu nie brudząc politycznych, czystych (?) rąk.

Jasna cholera! Znowu się zagalopowałem i znowu za blisko zbliżyłem się do tego politycznego grzęzawiska! A chciałem Wam opowiedzieć właśnie w „Wieściach..."o bagnie innego gatunku. Jest to bagno czy też grzęzawisko, ale czysto życiowe. Dla mnie o wiele bardziej groźne niż te polityczne, gdyż przysunąłem się do niego zbyt blisko, chociaż z daleka je omijałem. Mogło mnie wciągnąć nawet na samo dno. Wielu ludziom takie przypadki się zdarzyły i wielu już stamtąd nie wróciło. Ale znowu po tej swojej „galopadzie" politycznej, za dużo miejsca zająłem na udostępnionych mi łamach „Wieści...", aby zmieścić się tam jeszcze z innym bagnem, za które jakoś ciężko mi się zabrać, bo czasami chodzę na jego krawędzi. Może następnym razem. Na dzisiaj, jak to mówią nasze latorośle… Nara, drodzy Czytelnicy!

126p-Nick

Kwiatkowe SPA

Skoro drogi czytelniku dzierżysz w swoich dłoniach grudniowe wydanie „Wieści", to wnioskuję, że przygotowania do świąt zakończone, czyli okna umyte, nowe firany pięknie upięte, kurze starte, odświętne serwety równo leżą na komodach, karp jeszcze dycha w wannie, a Ty relaksujesz się przy dobrej lekturze. I fajnie! Tak fajnie, że mocno zastanawiam się, czy w takim momencie zawracać Ci głowę jakimiś regułami, czy obowiązkami związanymi z moją działką w tejże gazecie, bo cóż znaczy świat roślin w obliczu nadchodzących świąt, ich podniosłej a zarazem bardzo rodzinnej atmosfery…

I wiesz co? Zawrócę Ci tą głowę, bo to jedyny moment, abyś ludzkim okiem spojrzał na „zakurzony" problem dotykający nasze domowe rośliny! Kurze starte, tak? Okna umyte, tak? Podłogi lśnią, tak? A kwiatki w doniczkach to co!? Odstawiłeś je na czas mycia okien, a potem ciach z powrotem na parapet. Takie biedne, takie zakurzone, takie nieszczęśliwe, bo one też by chciały jak te okna i jak te podłogi-być CZYSTE!!!!

Większość roślin doniczkowych uprawianych na parapetach (oprócz begonii) uwielbia zraszanie, toteż korzystając z okazji totalnych przedświątecznych porządków zanieś je do wanny, albo pod prysznic i zroś je letnią wodą lekkim strumieniem (żeby ich nie połamać). To jest też dobry moment, aby usunąć obumarłe, bądź po prostu brzydkie części rośliny. Pozwól im pozostać w tym mikroklimacie np. całą noc, a niech się nacieszą takim ichnim SPA. Ten czas możesz wykorzystać na umycie osłonek, albo podstawek owych kwiatków. Jeśli jakiś egzemplarz roślinny w Twoim domy przekracza przyzwoite rozmiary i za nic nie zmieści się w łazience, to możesz uzbroić się w specjalne ściereczki nawilżone, które doskonale usuwają kurz, nabłyszczają i dodatkowo zabezpieczają roślinę przed chorobami grzybowymi. W tym miejscu napomknę, że dobrze jest się wyręczyć młodą, cierpliwą osóbką, która zwinnie to za Ciebie zrobi i nie zaboli ją kręgosłup, albowiem każdy listek należy tą ściereczką przetrzeć (ha, ha, wyobraźcie sobie 2-metrowego beniamina!). W okolicznościach bardzo świątecznych możesz pozwolić sobie na użycie specjalnego nabłyszczacza do roślin w sprayu, ale używamy go tylko na rośliny czyste i o dużych, mięsistych liściach.

I co, lepiej? Bardziej czysto? Bardziej zielono? To teraz możesz wracać do lektury i świętować na całego! A od święta przypomnij sobie znowu o Twoich parapetowych pupilach i zorganizuj im domowe SPA!

Przyjemnego świętowania w rodzinnym gronie, miłości i zdrowia na nadchodzący rok 2017 Tobie, wierny czytelniku i tym, co nie czytają

życzy Iwona Pogorzelska

Staniesz się innym człowiekiem …

Wigilia, Boże Narodzenie – to błogosławiony czas, czas pełen wiary nadziei i miłości Bożej. Wraz z nowonarodzonym Dzieciątkiem przychodzi do naszych domów nowa Nadzieja i nowa Miłość. A kończący się stary i nadchodzący nowy rok skłaniają do refleksji i przemyśleń. Jest to taka pora, w którym jakaś siła każe nam się zatrzymać i obejrzeć się wstecz, by raz na zawsze zamknąć jakiś etap swojego życia.

Ja również dokonałam pewnych przemyśleń, a tematu do nich dostarczyła mi codzienność, w której wydaje mi się, że nie nadążam za zmieniającą się rzeczywistością. Każdy dzień przynosi coś nowego. To, co było do tej pory dobre, okazuje się złym. Wszystko staje na głowie, a może właśnie na nogach? Przyszłość to pokaże. Wokół siebie widzę ludzi zarówno młodych, jak też i starszych żyjących we własnym świecie, każdy ma oczy utkwione w telefon, tablet czy jakieś inne „mądre" urządzenie. Wszyscy zachwycają się zdobyczami nauki i techniki, myślą, że te urządzenia wszystko za nich załatwią. Rodzice, posyłając dziecko do szkoły, oczekują, że ta instytucja wychowa i ukształtuje młodego człowieka. Uchylają się tym samym od współodpowiedzialności za jego wychowanie. Tymczasem najwyższy czas, by zacząć wychowywać całego człowieka, nie tylko rozum, ale także i serce, nie tylko inteligencję, ale także charakter. Wychowywać, to znaczy z pokolenia na pokolenie przekazywać wartości, które nadają życiu sens i kierunek. Nie dokonuje się to aż tak bardzo przez słowa, lecz przede wszystkim przez to, że słowa te stają się widoczne i uchwytne we własnym życiu. Wychowywanie jest zatem wspólnym zadaniem rodziców, szkół, mediów, całego życia publicznego. Młodzi ludzie potrzebują ochoty do życia i perspektyw życiowych. Ich droga musi wieść do świata, w którym nie rządzą pieniądze ani prawo silniejszego, lecz w którym jest również miejsce na serce.

Niedawno obejrzałam współczesną wersję „Małego księcia". Otóż mały książę dorósł i dostał się w tryby machiny szarej codzienności. Musi pracować, by mieć środki na utrzymanie, musi spieszyć się, by na czas zdążyć do pracy, stresuje się, że może ją stracić, pomimo, że nie jest ona zbyt atrakcyjna – wręcz przeciwnie. W jego życiu nie ma już miejsca na marzenia.

Tak też jest w naszym życiu. Uważam, że jest to bardzo smutne i nie nastraja zbyt optymistycznie. To wielka strata i straszliwe zubożenie, gdy nie potrafimy już marzyć, bawić się, gdy brakuje nam fantazji. Może jesteśmy zbyt zasobni w drogie martwe przedmioty, które służą kształtowaniu naszego wizerunku i zdają się mieć ogromną wartość. Dlaczego gdy człowiek dorośnie, musi stracić swoje dzieciństwo i najczęściej również serce? Dlaczego nie potrafi się bawić po prostu dlatego, że ma na to ochotę, a nie dlatego, że chce być najlepszy i bić rekordy? Dlaczego nie może już marzyć i chcieć uczynić coś pięknego po prostu dla piękna, nie zastanawiając się, co to da? Dlaczego wszelkie marzenia, zabawy i cała fantazja muszą ustępować bezwzględnie obliczonym korzyściom albo wyższej konieczności?

Na zakończenie swoich rozważań chciałabym zwrócić uwagę, że nasze życie składa się z wielu drobnych wydarzeń. Wśród nich są chwile radosne i chwile złe, ale myślę, że tych dobrych jest zdecydowanie więcej. Dlatego kieruję do wszystkich przesłanie Phila Bosmansa: ***Każdego dnia policz swoje radości. Istnieje mnóstwo małych spraw, których w ogóle już nie dostrzegasz. Spraw czasem innym nieoczekiwanie jakąś radość, zlicz swoje radości, a staniesz się innym człowiekiem.***

Na Święta Bożego Narodzenia i nadchodzący Nowy 2017 Rok życzę, aby gwiazda betlejemska, która przywiodła pasterzy do Betlejem, wskazywała Państwu drogę do największej tajemnicy – tajemnicy Nadziei, Wiary i Miłości, tajemnicy światła w mroku. Niech w Państwa sercach gości radość i pokój, a chwile spędzone w gronie najbliższych przy Wigilijnym stole niech przyniosą wiele radości, ciepła i optymizmu. Niech nadchodzący Nowy Rok 2017 będzie pasmem dobrych uczynków na rzecz lepszego świata i niech przynosi ze sobą spełnienie wszystkich marzeń.

Alicja Grabowska

Prezenty dla dzieci ;)

Święta Bożego Narodzenia wielu z nas kojarzą się z rodziną, miłością, blaskiem i zapachem choinki. Czasem potrafimy przypomnieć sobie również smak potraw wigilijnych. Wspominamy naszą dziecięcą niecierpliwość i oczekiwanie na prezenty.

Każdy z nas rodziców przeżywa ogromną radość, patrząc w roziskrzone dziecięce oczy, zarumienione policzki, otwarte, szczęśliwe buzie przy rozpakowywaniu i oglądaniu prezentów.

Radość dzieci jest jednym z ważnych motywów kupowania i wręczania im upominków. Chodząc po sklepach bądź przeglądając różne strony internetowe, wyobrażamy sobie, z czego dzieci będą się cieszyły, o czym marzą. Zastanawiamy się, na co nas stać i co kupić naszym pociechom.

Musimy jednak mieć świadomość, że marzenia i zachcianki dzieci wynikają z różnych powodów. Czasami jest to zabawka widziana u koleżanki lub kolegi, czasem zabawka reklamowana w TV, innym razem maskotka – postać z kreskówki, a czasem rzeczywiście rzecz, o której dziecko marzy i z której będzie się cieszyło długi czas.

Zdarza się nam, kupić dziecku zabawkę, o której my śniliśmy w dzieciństwie, a której nigdy nie dostaliśmy. Wówczas okazuje się, że nasze dziecko wcale jej nie docenia. Dlaczego tak jest?

Zabawka jest podstawową formą aktywności dzieci w wieku przedszkolnym. Dzieci podejmują ją dla przyjemności. Poprzez zabawę dziecko uczy się i doskonali własne umiejętności, czyli rozwijają się.

Zabawki powinny odpowiadać zainteresowaniom i marzeniom dzieci. Powinny także rozwijać różne formy działania, pobudzać wyobraźnię, rozwijać i doskonalić różne funkcje, tj. spostrzeganie, myślenie, planowanie, precyzję ruchów rąk, itp. Zabawki powinny również służyć pomocą dzieciom w trudnych dla nich sytuacjach (np. przytulanki – zmniejszają lęk u dzieci).

Obecnie sklepy z zabawkami oraz półki w dużych supermarketach są tak pełne różnorodnych zabawek, że dostajemy na ich widok oczopląsu. Na szczęście (w większości sklepów) zabawki pogrupowane są w różne kategorie. Jeśli wiemy, jaki rodzaj zabawek kupić i ile możemy przeznaczyć pieniędzy, to łatwiej dokonujemy wyboru.

Co kupić? Jaką zabawkę wybrać? Może… pluszaczka, przytulankę. Każde dziecko, niezależnie od wieku, powinno je mieć. Dlaczego?

Miękkość przytulanej zabawki daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, zmniejsza lęk, obniża napięcie, ułatwia zasypianie, „odpędza" złe sny, sprawia, że chwilowy brak mamy nie jest tak straszny. Dziecko opiekuje się przytulanką, pilnuje jej, pociesza, staje się odważniejsze. Czuje się potrzebne i ważne. Ponadto dziecko jest tak zajęte, że złe myśli już „nie przybiegają do jego główki".

A może… lalkę? Lalka to dla dziecka symbol człowieka. Wpływa na rozwoju dziecka oraz kształtuje emocje i uczucia. Dodatkowo rozwija sprawność samoobsługową, precyzję ruchów, mowę, pamięć i poczucie estetyki.

Jeśli w rodzinie pojawia się małe dziecko, to starsze, przedszkolne dziecko powinno mieć lalkę – bobasa z pieluszkami, butelką czy wózkiem. Będzie naśladować mamę i mniej odczuje utratę jedynactwa. Będzie czuło się starsze, ważne i potrzebne; oczywiście bardzo chwalone przez rodzica za „dorosłość".

Klocki… czy to dobry wybór? Klocki są ważnym elementem wpływającym na rozwój dziecka. Bawiąc się klockami, dziecko poznaje kształty figur i brył, poznaje ich właściwości fizyczne – różne wielkości, barwy i możliwości ich wykorzystywania. W trakcie budowania z klocków dzieci ćwiczą precyzję i koordynację rąk, koordynację wzrokowo – ruchową. Uczą się również planowania czynności, rozwijają wyobraźnię przestrzenną (tak potrzebną w szkole), ćwiczą koncentrację uwagi, spostrzeganie wzrokowe i myślenie. Dodatkowo dzieci uczą się pokonywania trudności i rozwijają umiejętności społeczne.

Niewątpliwie bardzo ważnym i wartościowym prezentem jest książka. Ona nigdy się nie zdezaktualizuje!

mgr Edyta Szewczak-Warnel
psycholog, pedagog
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
w Makowie Mazowieckim

Wieści policyjne

Powoli dociera do nas zima, a razem z nią coraz trudniejsze warunki drogowe, do których należy przygotować samochód, ale co ważniejsze styl jazdy. Marznące opady deszczu, mróz, śliska jezdnia i zasypane śniegiem samochody to jedne z licznych niespodzianek, mogących czekać na kierowców.

W ostatnich dniach na drogach Makowa Mazowieckiego odnotowano dwie groźne kolizje drogowe, w których przyczyną było nie zachowanie bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu oraz wymuszenie pierwszeństwa przejazdu, a towarzyszyła temu śliska nawierzchnia drogi.

W poniedziałek 5 grudnia około godz. 11:20 w Makowie Mazowieckim na ul. Mickiewicza kierujący samochodem ciężarowym z naczepą najechał na tył Volkswagena, który zatrzymał się, aby przepuścić pieszego przechodzącego przez ulicę. W wyniku tego zderzenia ucierpiał kierowca VW, który trafił do szpitala.

W dniu 7 grudnia około 19:45 w Makowie Mazowieckim na ul. Mickiewicza kierujący Audi mieszkaniec Makowa Maz. wymusił pierwszeństwo przejazdu prawidłowo jadącej Skodzie Fabia, którą kierował mieszkaniec pow. makowskiego. W wyniku zderzenia do szpitala trafił kierujący Skodą.

Na szczęście uczestnicy tych zdarzeń nie odnieśli poważnych obrażeń ciała. Wszyscy kierujący byli trzeźwi.

Policjanci apelują:

- jeździjmy wolniej; na śliskiej nawierzchni droga hamowania znacznie się wydłuża, nawet gdy jest ono wspomagane przez systemy pojazdu;
- zachowujmy bezpieczną odległość od poprzedzającego pojazdu. W okresie jesienno-zimowym powinna być znacznie dłuższa, by zdołać bezpiecznie wyhamować
- korzystajmy z zimowych płynów do spryskiwaczy, pamiętając jednocześnie o ich sprawności. Za niesprawny spryskiwacz kierujący może zostać ukarany mandatem;
- przed rozpoczęciem jazdy koniecznie należy usunąć śnieg z samochodu i oczyścić szyby oraz światła pojazdu.

Monika Winnik – rodowita Karolewianka

Makowscy policjanci poszukują sprawcy wypadku do którego doszło w m. Młodzianowo gm. Płoniawy. Wówczas 46-letni mężczyzna zginął potrącony przez samochód. Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia nie udzielając mu pomocy.

O zdarzeniu został telefonicznie powiadomiony dyżurny makowskiej policji. Zaraz po przyjęciu zgłoszenia na miejsce pojechali policjanci. Wstępne ustalenia wskazują na to, że nieznany pojazd, jadąc w kierunku drogi krajowej K57, na moście rzeki Orzyc najechał na pieszego, który prawdopodobnie leżał lub siedział na jezdni.

Kierowca auta nie zatrzymał się i odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy pieszemu. Na miejscu zdarzenia policjanci wykonali czynności pod nadzorem Prokuratora. Policja poszukuje świadków tego wypadku lub osoby, których informacje pomogą w ustaleniu sprawcy. Na kontakt czekamy pod nr telefonów 29 71 77 200 lub numerem alarmowym Policji 997.

Monika Winnik

Dzielnicowy 2016 roku

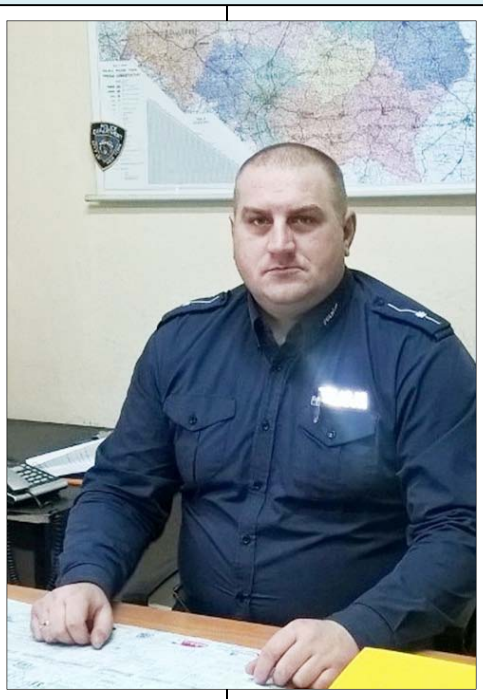

Jesteś mieszkańcem powiatu makowskiego? Jeśli uważasz, że Twój dzielnicowy pomógł Ci i zasługuje na wyróżnienie weź udział w konkursie „Najpopularniejszy Dzielnicowy Roku 2016”.

Jest to konkurs mający na celu wskazanie tych dzielnicowych, którzy najlepiej wywiązują się z tej elitarnej służby. Dzielnicowy to policjant pierwszego kontaktu w rejonie służbowym. Odgrywa bardzo ważną rolę w systemie działań profilaktycznych ze względu na jego bezpośredni kontakt ze społecznością lokalną, przez co ma możliwość poznania opinii dotyczącej jej potrzeb, obaw i problemów.

W konkursie jedynym i bardzo ważnym elementem oceny wpływającej na wyłonienie najpopularniejszego dzielnicowego będzie opinia społeczna wyrażona za pomocą ankiety, skierowanej bezpośrednio do społeczeństwa.

Od 10.12.2016r do 10.01.2017r. mieszkańcy powiatu makowskiego będą mogli oddać swój głos na najpopularniejszego według nich Dzielnicowego.

Ankiety konkursowe można wypełnić w siedzibie KPP w Makowie Maz., oraz wybranych instytucjach naszego powiatu (m.in. w Posterunku Policji Krasnosielcu lub pobrać ze strony internetowej BIP KPP w Makowie Maz. i przesłać na maila kppmakowmaz@ra.policja.gov.pl

Dzielnicowym gminy Krasnosielc jest

mł. asp. Dariusz Matulewicz

W Policji pracuje od 2007 roku, służbę rozpoczął w Komendzie Powiatowej w Wyszkowie w Wydziale Kryminalnym. Od czerwca 2009 roku pracuje w Posterunku Policji w Krasnosielcu, od 2014 roku **dzielnicowy gm. Krasnosielc.**

Ankieta

"Najpopularniejszy Dzielnicowy Roku 2016"

1.(podaj imię i nazwisko dzielnicowego): ...
2.(jednostka organizacyjna Policji) ...
3.(dlaczego oddał/a Pan/Pani głos właśnie na tego dzielnicowego) …
4.(czy czuje się Pan/ Pani bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania?) …
5.(proszę wskazać miejsca najbardziej zagrożone Pani/Pana zdaniem w miejscu zamieszkania) …

Polska Wigilia

Dzień 24 grudnia jest wyjątkowy. Jak żaden inny, pełen jest zwyczajów, symboli i przesądów. Wigilia to bowiem jeden z najbardziej magicznych wieczorów w roku, dzień pojednania, miłości, wybaczania. Tradycja nakazuje, aby przy wigilijny stole zostawić wolne miejsce i przygotować dodatkowe nakrycie. Dawniej miejsce to przeznaczone było dla bliskich, którzy odeszli. Wierzono bowiem, że w wigilijny wieczór zjawiają się dusze zmarłych, przybierając postać wędrowców. I dziś puste miejsce przeznaczone jest dla niespodziewanego gościa.

Wigilijną wieczerzę rozpoczynamy wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki. Dzielimy się opłatkiem – zwyczaj ten wywodzi się ze starochrześcijańskich obrządków składania chleba ofiarnego na ołtarzach. Dziś łamiąc się opłatkiem wszyscy składają sobie życzenia i wybaczają krzywdy i urazy. Według obyczaju, kto przełamał się opłatkiem podczas wigilijnej wieczerzy, przez następny rok nie zazna niedostatku i będzie mieć wystarczająco dużo chleba, by móc dzielić go z innymi. Na stole ustawiamy dwanaście potraw, a każda z nich symbolizuje plony z lasu, pola i wody. Zgodnie z polskim zwyczajem wigilijnym, wśród potraw powinny się znaleźć m.in.: ryba – najczęściej smażona lub w galarecie, barszcz z uszkami, zupa grzybowa, groch z kapustą, kompot z suszu, pierogi z grzybami i kapustą, kluski z makiem. Polskim zwyczajem jest wspólne śpiewanie kolęd, prastarych pieśni, które mówią o narodzeniu Chrystusa. Dekorowanie drzewka zmienia się z upływem lat i często zamiast pierniczków, jabłek i cukierków, jak dawniej, wiszą tylko szklane i plastikowe ozdoby. Dla dzieci magiczną chwilą jest pojawienie się pod choinką prezentów i odwieczne pytanie: jak św. Mikołaj wszedł i kiedy zostawił te kolorowe paczuszki?

Życzymy zatem rodzinnych spotkań przy wigilijnym stole, wybaczenia, pojednania, miłości i wymarzonych prezentów! Wesołych Świąt!

Karp pieczony z pieczarkami

Karp, 10 sztuk pieczarek, 1 cytryna, 2 cebule, 150 ml białego wina, pęczek natki pietruszki, 3 łyżki masła, sól, pieprz

Karpia sprawiamy, płuczemy, kroimy w dzwonka. Każde dzwonko nacieramy solą i pieprzem i obsypujemy natką pietruszki. Układamy w naczyniu żaroodpornym wysmarowanym masłem. Pieczemy ok. 20 min w 200°C. Cebulę kroimy w kostkę, pieczarki tniemy na plastry. Smażymy na złoty kolor na maśle, doprawiamy solą i pieprzem. Wyjmujemy rybę z piekarnika, obkładamy grzybami z cebulą. Całość zalewamy winem i ponownie wkładamy do piekarnika na 15 min.

Śledzik z cebulą i świeżym ogórkiem

40 dag śledzi solonych, 15 dag zielonego ogórka, 1 czerwona cebula, 1 jabłko, sok z cytryny, 15 dag sera żółtego w plasterkach. Sos śmietanowo majonezowy: 3 łyżki śmietany 18%, 2 łyżki majonezu, szczypta majeranku, suszonej natki pietruszki, pieprz

Filety śledziowe zalewamy mlekiem i moczymy co najmniej 20 minut. Opłukujemy pod zimną wodą, dokładnie osuszamy i kroimy wkostkę. Obrane: cebulę, jabłko, zielony ogórek też kroimy w kostkę. Do miseczki przekładamy śmietanę i majonez, dodajemy szczyptę rozgniecionej w palcach natki zielonej pietruszki, majeranku, pieprzu oraz trochę soku z cytryny. Dokładnie mieszamy. W przezroczystej salaterce układamy przygotowane składniki w następującej kolejności: śledzie, zielony ogórek, połowę sosu śmietankowo-majonezowego, czerwoną cebulę, jabłko, pozostały sos śmietankowo-majonezowy. Na wierzchu rozkładamy ser żółty, pokrojony w wąskie paseczki. Gotową sałatkę chłodzimy w lodówce.

Rolada z indyka z owocami

1 średnia pierś z indyka (1 kg), po 10 dag suszonych moreli, rodzynek i śliwek, sól, pieprz, ząbek czosnku, łyżka masła, łyżka mąki, 1 mała śmietana 18%

Duży płat mięsa z indyka płuczemy, przekrawamy na pół i rozbijamy delikatnie (najlepiej pod folią) na większy kawałek; doprawiamy solą, pieprzem i zmiażdżonym czosnkiem. Suszone owoce układamy na mięsie i zawijamy w roladę, smarujemy masłem i owijamy folią aluminiową. Pieczemy w temperaturze 180 stopni około 50 minut, po czym rozchylamy folię, by zrumienić roladę. Powstały sos zagęszczamy śmietaną i mąką.

Roladę podajemy pokrojoną w plastry.

Pierniczki-pierożki z marmoladą

1 kg mąki, 8 żółtek + 3 białka, 1 ½ szklanki cukru, 3 łyżki kakao, 200 ml kwaśnej śmietany, 3 łyżeczki sody, 2 łyżeczki przyprawy do pierników, 1 łyżeczka kawy, 1 łyżeczka cynamonu, 250 g masła, 400 g miodu, marmolada do nadziewania (albo masa orzechowa)

Kakao mieszamy z mąką w dużej misce. Miód gotujemy z przyprawami, odstawiamy i wkładamy masło, żeby się rozpuściło. Czekamy, aż masa przestygnie (może być ciepła, byle nie gorąca).

W śmietanie rozpuszczamy sodę.

Białka ubijamy na pianę, dodajemy cukier i ubijając dajemy żółtka. Całość wlewamy do mąki delikatnie mieszając, dodajemy miód i na koniec śmietanę z sodą (ciasto będzie dosyć rzadkie). Odstawiamy na 24 godziny w chłodne miejsce, w tym czasie ciasto mocno zgęstnieje. Następnego dnia ciasto wałkujemy na grubość ok. 3–4 mm, lekko podsypując mąką i wykrawamy okrągłe pierniczki. Nakładamy marmoladę i składamy jak pierożek sklejając brzegi. Pierniczki układamy w dość dużych odstępach na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Pieczemy około 10–12 minut w temp.180 stopni. Upieczone pierniczki studzimy na kratce kuchennej, lukrujemy i odstawić do wyschnięcia Następnie przekładamy do puszek i wynosimy do chłodnego pomieszczenia.

Lukier*: około 2 szklanki cukru pudru, 4 łyżki kwaśnej śmietany*

Śmietanę podgrzewamy w garnuszku ciągle mieszając, do zagotowania – gdy tylko pojawią się pierwsze bąbelki zdejmujemy z ognia. Stopniowo dodajemy cukier puder i ucieramy na gładką masę. Gdyby lukier wyszedł zbyt gęsty, można dodać odrobinę gorącej wody. Pierniczki można zrobić 2 tygodnie przed Świętami.

Piernik przekładany

2 szklanki mąki, 1 szklanka cukru, 1 łyżka kakao, 1 łyżka przyprawy do piernika, 1/2 szklanki miodu (płynnego), 200 g masła, 1/2 szklanki wody, 4 jajka, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 łyżeczka sody oczyszczonej, słoiczek powideł śliwkowych, tabliczka czekolady, 2 łyżki mleka, łyżeczka masła.

Cukier, kakao, przyprawę do piernika, miód, masło i wodę podgrzewamy w garnku do zagotowania (mieszając). Odstawiamy z ognia i studzimy.

Do lekko ciepłej masy dodajemy żółtka, miksujemy, a następnie stopniowo dodajemy mąkę z proszkiem do pieczenia i sodą. Na koniec mieszamy z pianą z białek.

Ciasto przelewamy do wyścielonej papierem do pieczenia foremki (9 x 33 cm). Wstawiamy do nagrzanego do 180 st. C piekarnika i pieczemy przez ok. 1 godzinę. Ciasto wyjmujemy z piekarnika, pozostawiamy na 10–15 minut do przestygnięcia i wykładamy z formy.

Całkowicie wystudzony piernik kroimy poziomo na 3–4 części. Przekładamy powidłami śliwkowymi, całość oblewamy polewą czekoladową (czekoladę roztapiamy z łyżeczką masła i 2 łyżkami mleka)

Piernik przechowujemy w chłodnym miejscu, ale nie w lodówce, bo zrobi się twardy.

Torcik Arabeska

5 jajek, 1 szklanka mąki, 1 szklanka cukru, ¼ szklanki oleju, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1/2 szklanki wiórków kokosowych, ½ szklanki mielonych orzechów laskowych lub włoskich, 1 łyżka kakao.

Masa: *3/4 litra mleka, 2 paczki budyniu śmietankowego bez cukru, 250 g masła, 6 łyżek cukru, cukier waniliowy.*

Oraz: *tabliczka czekolady, łyżka masła, 2 łyżki mleka, kilka łyżek dżemu z czarnej porzeczki, 50 g płatków migdałowych*

Białka ubijamy stopniowo wsypując cukier. Dodajemy żółtka i jeszcze chwilę ubijamy. Następnie powoli wlewamy olej miksując na małych obrotach. Na koniec wsypujemy przesianą mąkę z proszkiem do pieczenia i ostrożnie mieszamy łyżką.

Ciasto dzielimy na 3 równe części. Do jednej dodajemy kakao, do drugiej wiórki kokosowe, a do trzeciej orzechy. Ciasto nakładamy na przemian łyżką na blachę (23 x 33 cm) wyścieloną papierem do pieczenia. Na koniec „szachownicę" można delikatnie przemieszać, np. trzonkiem drewnianej łyżki, żeby powstał marmurkowy wzorek.

Pieczemy 25–30 minut w temperaturze 180 st. C. Upieczone ciasto zostawiamy w formie na około 10 minut, po czym wykładamy na stolnicę, odwracając do góry dnem. Zdejmujemy papier i zostawiamy do całkowitego wystygnięcia.

Proszek budyniowy rozrabiamy w 1/2 szklanki mleka. Resztę mleka z cukrem gotujemy, po czym wlewamy rozrobiony budyń. Podgrzewamy do zagotowania, ciągle mieszając, aż budyń zgęstnieje. Odstawiamy do wystygnięcia, od czasu do czasu mieszając. Miękkie masło miksujemy, dodając budyń.

Płatki migdałowe lekko prażymy na suchej patelni, ciągle mieszając (łatwo mogą się przypalić) i studzimy.

Biszkopt kroimy na dwa jednakowe placki, dajemy około 3/4 masy budyniowej, a resztę kładziemy na wierzch ciasta. Na masę wykładamy dżem, rozsmarowując na całej powierzchni, po czym posypujemy płatkami migdałowymi. Całość oblewamy nierównomiernie polewą czekoladową, tworząc esy-floresy. Gotowe ciasto wstawiamy do lodówki na co najmniej 12 godzin.

Polewa: Połamaną na kawałeczki czekoladę wraz z masłem i mlekiem rozpuszczamy na parze, dokładnie mieszając na jednolitą masę.

Małgorzata Bielawska

Ośrodek Doradztwa Rolniczego przypomina

Posiadacz zwierząt gospodarskich (bydła, świń, kóz i owiec) zobowiązany jest do końca roku sporządzić spis zwierząt. Oryginał spisu należy przedłożyć kierownikowi ARiMR w ciągu 7 dni od przeprowadzenia spisu, najpóźniej 31 grudnia. Kopię dokumentu należy zamieścić w prowadzonej w gospodarstwie Księdze Rejestracji Zwierząt. Druk można znaleźć na stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, www.arimr.gov.pl lub pobrać w biurze ARiMR w Makowie Mazowieckim, ul. Bazar 15.

Małgorzata Bielawska

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami apeluje!

Zima to szczególnie ciężki czas dla naszych podwórkowych psów.

Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę (art.1. ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r.).

Pies, który miał być Twoim przyjacielem, stał się niewolnikiem. Oferujesz mu zaledwie dwa metry kwadratowe, budę lub coś, co ją przypomina, ciężki metal i stertę własnych kup. Wyobraź sobie życie na dwóch metrach kwadratowych, o chłodzie i głodzie, z ciężkim łańcuchem na szyi...

ZMIEŃ TO, ZACZNIJ OD SIEBIE!

Wystarczy naprawdę niewiele, aby ułatwić zwierzętom przeżycie zimy. Oto kilka prostych zaleceń:

• nigdy nie zapominaj o dolewaniu do miski ciepłej wody dwa razy w ciągu dnia,

• podawaj zwierzęciu 2 x dziennie ciepłe, obfitsze, mięsne posiłki – same zlewki po obiedzie czy kości codziennie podawane nie wystarczą!

• ociepl budę i odizoluj od podłoża. Stara blaszana beczka czy eternit nie jest schronieniem dla psa!

• wyściel budę słomą, dokładaj ją w miarę ugniatania przez psa,

• nie zakładaj łańcucha na szyję, załóż skórzaną szeroką obrożę!

• nie trzymaj psa na uwięzi dłużej niż 12 godzin w ciągu doby,

• długość łańcucha nie może być krótsza niż 3 m,

• zabieraj małe lub krótkowłose psy do ciepłego budynku na noc w czasie dużych mrozów – w nocy mogą zamarznąć.

Jeśli to czytasz, a Twój pies jest na łańcuchu lub w ciasnym boksie w marnej budzie, to zabierz się do pracy. Twój przyjaciel pies zawsze czeka. Nie bądź obojętny. To przecież takie proste.

INTERWENIUJ, reaguj! - jeśli widzisz zabiedzonego, chudego albo chorego psa na łańcuchu, powiadom policję, lekarza weterynarii albo najbliżej działającą organizację społeczną, której celem działania jest ochrona zwierząt.

Małgorzata Bielawska - Inspektor TOZ

Spotkanie z wicemistrzem olimpijskim

Dnia 12 grudnia 2016 roku uczniowie naszej szkoły mieli okazję uczestniczyć w niezwykłej lekcji tolerancji. Do naszej szkoły przybył paraolimpijczyk Wojciech Makowski wraz ze swoim kolegą panem Pawłem Kluczkiem, który poprowadził całe spotkanie. Sportowiec opowiadał o swoim życiu i o zmaganiu się z niepełnosprawnością. Uczniowie przekonali się, że sport stanowi wspaniałą alternatywę i doskonały sposób na spełnianie swoich marzeń.

Wojciech Makowski urodził się 19 lutego 1992 roku w Kielcach. W wieku 7 lat zaczął tracić wzrok i nadzieję na „normalną" przyszłość. Wszystko zmieniło się, gdy w jego życiu pojawił się sport - a dokładnie pływanie. Pasję swą przerwał na czas nauki w szkole średniej, a powrócił do niej w 2013 roku w czasie studiów z zakresu zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim. Ilość sukcesów na jego koncie jest imponująca. Pierwszy sukces międzynarodowy odniósł w 2013 roku, gdy wywalczył brązowy medal mistrzostw Europy na 100 metrów stylem dowolnym. W 2015 roku zdobył brązowy medal na 100m stylem grzbietowym, a 2016 roku został mistrzem Europy w tej konkurencji. W 2016 roku wystartował w Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro i zdobył srebrny medal w konkurencji 100m stylem grzbietowym. Mieliśmy okazję obejrzeć każdy zdobyty medal. Kielecki pływak ma też swoją inną pasję – jest raperem i nagrywa teledyski. Bardzo interesuje się piłkę nożną i piłką ręczną. Gdy tylko czas mu na to pozwala chodzi na mecze.

W czasie spotkania nasz gość cierpliwie odpowiadał na liczne pytania, które z zainteresowaniem zadawali uczniowie. Opowiadał o początkach swojej kariery, sukcesach sportowych, zainteresowaniach muzycznych oraz o pokonywaniu trudności. Przybliżył dzieciom ideę sportów paraolimpijskich, motywował do aktywnego spędzania czasu i rozwijania swoich zainteresowań.

W podziękowaniu za przyjazd i ciekawą lekcję pani dyrektor Barbara Kluczek wręczyła panu Makowskiemu pamiątkowy dyplom z napisami wykonanymi w języku Braille'a, uczniowie klasy III rapowali i śpiewali piosenkę pt. „Szkolne niespodzianki". Szkolny chór wprowadził gości w świąteczny nastrój i zaśpiewał pastorałkę, a przedstawiciela samorządu uczniowskiego wręczyli własnoręcznie wykonane stroiki świąteczne.

Po spotkaniu dzieci tłumnie oblegały gościa, każdy chciał porozmawiać i dostać pamiątkowy autograf. Postawa pana Makowskiego była dla wszystkich doskonałym przykładem, że można i że warto mieć w życiu marzenia, sięgać po nie i wysoko stawiać sobie poprzeczkę.

Bogusława Dudek

Historia powstania remizy w Niesułowie

Niesułowo to maleńka wioska w gminie Krasnosielc w powiecie makowskim, położona wśród lasów. Zamieszkuje ją ok. 120 mieszkańców. W tej właśnie wiosce funkcjonuje Ochotnicza Straż Pożarna licząca 18 druhów.

Jednostka ta jest najstarszą jednostką OSP na terenie gminy Krasnosielc. Została utworzona w roku 1903. Jako pierwsze wyposażenie otrzymała sprzęt p. poż. po byłej hucie szkła, funkcjonującej w pobliżu Niesułowa, zamkniętej pod koniec XIX w. Był to beczkowóz, pompa ręczna, siekiery i bosaki. Jednostka OSP w Niesułowie przerwała swoją działalność w okresie II wojny światowej, ponieważ we wsi pozostały tylko 3 rodziny. Inni mieszkańcy zostali wysiedleni bądź wywiezieni na roboty do Niemiec.

Wkrótce po wyzwoleniu i po powrocie mieszkańców Niesułowa jednostka OSP wznowiła swoją działalność. W latach pięćdziesiątych wspólnota wiejska wybudowała drewnianą remizę, która przez wiele lat służyła nie tylko strażakom, ale też KGW i wszystkim potrzebującym mieszkańcom wioski. W latach siedemdziesiątych istniała obawa likwidacji OSP w Niesułowie, ale dzięki determinacji niesułowskich strażaków Zbigniewa Ryfy, Wincentego Budnego i Stanisława Rumińskiego jednostka przetrwała do czasów obecnych i ciągle się rozwija. W latach dziewięćdziesiątych OSP w Niesułowie zakupiła samochód marki „ŻUK" i dostosowała go do potrzeb gaśniczych.

W 2007 r. jednostka otrzymała kolejny wóz strażacki marki „JELCZ", a wraz z nim swój własny sztandar – marzenie wszystkich strażaków. Stało się to w 104. rocznicę utworzenia jednostki. Uroczystość wręczenia sztandaru była wielkim przeżyciem nie tylko dla mieszkańców Niesułowa, całej parafii, a chyba i całej gminy. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz świeckich (samorządowych i straży pożarnych), władze kościelne (ksiądz biskup, dziekan, miejscowy proboszcz), a także liczni mieszkańcy gminy Krasnosielc.

Po tej uroczystości zostało do spełnienia jeszcze jedno marzenie – budowa nowej remizy, gdyż ta dotychczasowa była bardzo zniszczona i nie nadawała się do dalszego użytku. Strażacy i społeczność wiejska musiała zmierzyć się z wieloma przeciwnościami, pokonać wiele trudności, by to marzenie mogło się ziścić. Do tego zadania przymierzali się przez lata, zbierając środki na zakup materiałów budowlanych, opłatę stosownych pozwoleń itp. Miejscowa jednostka OSP organizowała m.in. zabawy taneczne, z których dochód przeznaczono na zakup materiałów budowlanych. W tej inicjatywie dzielnie wspierało ich tutejsze KGW. Najtrudniej było jednak z akceptacją pomysłu budowy przez byłe władze gminy. Ale dla cierpliwych nie ma rzeczy niemożliwych. Udało się.

W 2014 r. druhowie OSP Niesułowo w czynie społecznym rozebrali starą remizę i budynek po zlewni mleka zaadaptowany na garaż. Dopiero w 2015 r. na zebraniu sprawozdawczym OSP podjęli decyzję wspólnie z obecnym wójtem o budowie remizy. Za zgodą i dofinansowaniem inwestycji przez wójta gminy Krasnosielc pana Pawła Ruszczyńskiego i Radę Gminy Krasnosielc rozpoczęli w czynie społecznym budowę nowej remizy wraz z garażem dla samochodu strażackiego. We wrześniu 2015 r. oddano do użytku garaż strażacki, a w 2016 r. otwarto pozostałą część budynku, czyli świetlicę strażacką.

Mamy nadzieję, że nowa remiza, wybudowana dzięki społecznemu zaangażowaniu, środkom własnym i wsparciu finansowemu Urzędu Gminy, będzie służyć tak jak poprzedni budynek wszystkim mieszkańcom Niesułowa i przyczyni się do rozwoju życia społecznego, tym bardziej, że włożona tu jest nie tylko praca ale i serce. Ten budynek jest wspaniałą promocją strażackich zmagań i sukcesów tutejszej jednostki, miejscem integracji lokalnej społeczności i rozwoju organizacji pozarządowych. O wielkim zaangażowaniu mieszkańców w budowę budynku niech świadczą słowa wypowiedziane w czasie uroczystego otwarcia: *Wspaniałych ludzi w naszej jednostce i w naszej wsi nie brakuje, więc musiało się to udać. Dziękujemy naszym żonom, rodzinom, że przez półtora roku dzielnie nas wspierały i pomagały w naszej inicjatywie.*

Leszek Kubat

Fot. patrz obok na stronie 27

GUKS Krasnosielc

Początek października przyniósł porażkę naszemu zespołowi na wyjeździe z drużyną

Wynik niezbyt typowy dla dla hokeja… Spośród 11 w meczu tylko 4 należały u. Dwukrotnie na liście Kamil Załęski, po jednej stian Budny i Łukasz Pra-

Tydzień później na swoim boisku GUKS podejmował drużynę ALDO Bartnik Myszyniec, mecz zdecydowanie udany dla naszego zespołu, wynik 4:0 dał nam 3 punkty. Na listę strzelców wpisali się: Kamil Załęski, Łukasz Pragacz, Tomek Rogala oraz Przemek Milewski.

16 października na wyjeździe GUKS zmierzył się z drużyną Wymakracz Długosiodło, kolejny mecz na wyjeździe, kolejna porażka naszego zespołu, tym razem 1:3. Honorowego gola dla naszego zespołu zdobył Kazik Jastrzębski.

W przedostatnią niedzielę października u siebie GUKS podejmował drużynę KS Pniewo 2014, który wygrał 3:1, na listę strzelców wpisali się: Sebastian Budny, Kamil Załęski oraz Kazik Jastrzębski.

W ostatnią niedzielę października GUKS rozegrał mecz na wyjeździe z zespołem Orz Goworowo, tym razem zwycięstwo w meczu wyjazdowym dało nam 3 punkty. Bramki dla naszej drużyny strzelali: dwie Łukasz Pragacz i po jednej Mateusz Zduńczyk i Kamil Załęski.

Tabela ligowa
stan po rundzie jesiennej

Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	KS Pniewo 2004	22
2	WKS Mystkówiec	20
3	Iskra Zaręby Kościelne	20
4	Wymakracz Długosiodło	19
5	**GUKS Krasnosielc**	19
6	ALDO Bartnik Myszyniec	17
7	GKS MAX ROL Andrzejewo	17
8	GLKS Lelis	10
9	Orz Goworowo	7
10	Kurpik Kadzidło II	7
11	FC 2012 Różan	0

Ostatni mecz ligowy GUKS rozegrał u siebie z Iskra Zaręby Kościelne, znów 3 punkty dla naszego zespołu, obie bramki zdobył Łukasz Pragacz.

Marta Pajewska

Hello everyone!

It's the last issue of „Wieści…" before Christmas, so I would like to share with you some facts about celebrating this holiday in the UK.

The British people usually celebrate Christmas with family and friends. Most of them have a Christmas Tree in their house. This custom was initiated by Prince Albert, husband of Queen Victoria (he was German). British people decorate their houses, villages, cities and towns with Christmas lights.

Children hang up stockings by the fire or by their beds on Christmas Eve. They believe that Santa Claus (Father Christmas) will leave gifts for them.

Christmas delicacies in the UK are roast turkey and roast vegetables served with cranberry sauce and Christmas Pudding (for dessert).

A white Christmas doesn't happen often in the UK – every ten years.

This is rebus for you! It will make your Christmas time even more entertaining.

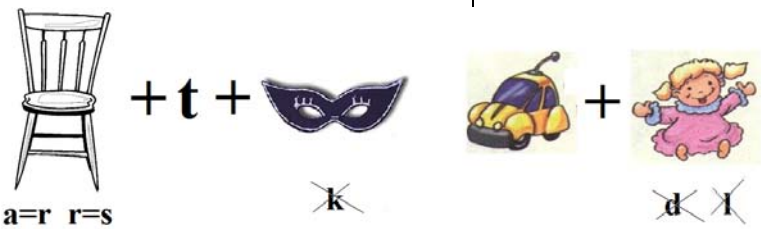

Merry Christmas everyone!

Elżbieta Szwejkowska

OSP
MIESIŁOWO

JUŻ ŚWIĄTECZNY CZAS NADCHODZI
W MOJEJ GŁOWIE POMYSŁ SIĘ RODZI
NOWEGO CUDEŃKA NA DRZEWKO POTRZEBA
BY BYŁO PIĘKNE, OD ZIEMI DO NIEBA
JEŚLI MASZ POMYSŁ I CZASU CHWILKĘ
DO TEGO FAJNĄ I TWÓRCZĄ RODZINKĘ
TO ZRÓBCIE BOMBKĘ TAKĄ BOMBOWĄ
NIE TAKĄ ZWYKŁĄ, LECZ WYJĄTKOWĄ
MOŻE BYĆ MAŁA, BŁYSZCZĄCA I SZKLANA
ALBO WRECZ MEGA I WYKLEJANA
NIECH BĘDZIE USZYTA LUB WYDZIERGANA
Z ZIAREN, Z BROKATU, Z WOSKU ULANA
PIĘKNE SĄ BOMBKI OKRĄGŁE I SOPLE
A MOŻE MODA PRZYJDZIE NA KROPLE
NA GWIAZDKI, CHOINKI, RAJSKIE JABŁUSZKA
MOŻE KTOŚ ZROBI ŚLICZNE SERDUSZKA
TWÓJ POMYSŁ SIĘ LICZY I DOBRE CHĘCI
A CZAS Z RODZIACAMI ZOSTANIE W PAMIĘCI
ŻE RAZEM BOMBKĘ STROILIŚCIE MILI
I CZEKALIŚCIE TEJ WIELKIEJ CHWILI
BO ŚWIĘTA NARODZIN NASZEGO PANA
BĘDĄ OKAZJĄ DO ŚWIĘTOWANIA
I WASZA BOMBKA TUŻ PO OCENIE
TRAFI NA DRZEWKO (WASZE)
...W BOŻE NARODZENIE
POSTAW NA RODZINĘ!
GOK Krasnosielc

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA
w MIESIŁOWIE

KURP-DACH
PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH I TRAPEZOWYCH
Dach w 3 dni!
Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.
Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.
Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07 Napisz: biuro@kurpdach.pl**

Konkret-Meble
Meble na wymiar:
- zabudowy kuchenne
- szafy wnękowe, garderoby
- meble łazienkowe
- meble wolnostojące
- inne projekty na życzenie Klienta
wstępna wycena GRATIS
możliwe RATY
Konkret-Meble
Jarosław Bakuła
tel. 602 116 435
507 683 778
e-mail:
konkret-meble@wp.pl
Wólka Drążdżewska 51
06-214 Krasnosielc

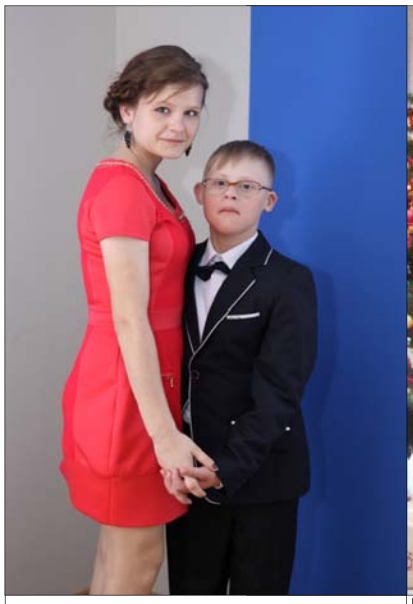

Wypożyczalnia Kostiumów
KRASNOSIELC
666-057-751
Oferujemy stroje dla dzieci i dorosłych na bale karnawałowe, jasełka i przedstawienia
www.wypozyczalniabajka.pl

Fot.
U góry: Stypendystki Prezesa Rady Ministrów" – czytaj na str. 17.
Poniżej: Marta Zabielska z bratem Mateuszem –czytaj tekst „Down obok nas" ze str. 17
Po prawej: „Pomagamy razem ze Szlachetną Paczką" - czytaj na str. 17.

KEBAB
Sebiza
Najlepszy kebab w okolicy !!!
ZAPRASZAMY:
pon. – sob. 11⁰⁰ – 21⁰⁰
niedziela 11⁰⁰ – 19⁰⁰
Zamów dowieziemy!
Do 3 km. gratis. Do godz. 20.30
tel.: 507 42 66 22
Krasnosielc Rynek 34
obok banku PKO

STANS
Sp. z o.o. Spółka Komandytowa
06-212 Krasnosielc, Chłopia Łąka 1
tel. 29 717 50 31, 608 013 002
Odbiór i utylizacja padłych sztuk zwierząt
FIRMA POLSKA
Rolniku! chrońmy razem środowisko

Wieści znad Orzyca
miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej
egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com
Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745
domalagos@gmail.com, Danuta Sztych /SGGW/ danuta_sztych@interia.pl
Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska
Korekta: Maria Weronika Kmoch
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.
Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1